10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„PODSTAWĄ CAŁEGO DZIAŁANIA JEST PRZEOBRAŻENIE JEDNOSTKI. SZLACHETNA I BOHATERSKA JEDNOSTKA PRZEOBRAŻA SPOŁECZEŃSTWO. PRZEOBRAŻONE SPOŁECZEŃSTWO STAJE SIĘ SIŁĄ HISTORYCZNĄ I PRZEOBRAŻA STOSUNKI NARODOWE I MIĘDZYNARODOWE".

Stanisław Szczepanowski
— „Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych".

Nr. 46 A — Warszawa, sobota 12 lutego 1938 r. — Rok XIII

Przod. Darłak — „cudotwórca z Dobczyc"

Starosta wydał o Doboszyńskim opinię

równą wyrokowi, skazującemu na Berezę

LWÓW, 11. 2. Na wstępie siódmego dnia rozprawy w procesie inż. Doboszyńskiego, zeznawał świadek Jan Kwinta, którego sprowadzono pod eskortą policyjną z więzienia.

Zeznał on, że był w grupie, która szła na posterunek w Myślenicach, lecz do wnętrza posterunku nie wszedł. Przewodniczący rozprawy przedstawił świadkowi zeznania gospodyni starosty Basary Kunegundy Turek, która zeznawała, że Kwinta wraz z Doboszyńskim dotarł do pewnej ubikacji, w której skryła się gospodyni wraz ze starostą. Świadek stwierdza na to, że Kunegunda Turek musi się mylić, gdyż on w mieszkaniu starosty nie był.

Opisując przebieg pościgu i odwrót z Myślenic, świadek Kwinta zeznał, że ze strony policji gęsto padały strzały.

W związku z zeznaniami b. insp. Czarneckiego obrona złożyła wniosek o powołanie na świadka b. woj. krakowskiego Świtalskiego, prezydenta Krakowa Kapellnera - Kaplickiego i redaktora I. K. C. Mariana Dąbrowskiego.

TAJEMNICZY LIST

Po przesłuchaniu świadka Kwinty o głos poprosił przysięgły Przybylski, który doręczył przewodniczącemu list polecony express jaki otrzymał z Bielska od niejakiego Franciszka Krupy. Sędzia Przybylski wychodząc z założenia, że list ten, adresowany do Sądu zawiera jakąś informację związaną ze sprawą Doboszyńskiego prosi o otwarcie go z urzędu, natomiast o ileby się okazało, że jest to list prywatny o zwrócenie go.

Przewodniczący Dysiewicz oświadcza, że list otworzy później.

Woźny przyprowadził na salę wicestarostę powiatu krakowskiego Stefana Chrapowickiego, który mówi o działalności Doboszyńskiego. Starosta jest ubrany w strój wizytowy i ma różne „ticki", schyla od czasu do czasu głowę, to korpus, o się prostuje albo patrzy przez okulary w sufit. Mówi, że aktywność Stronnictwa Narodowego zaznaczyła się w r. 1934 z pewną przerwą, a potem wznowiła się w r. 1935. Doboszyński nie zgłaszał władzom żadnych zgromadzeń, a natomiast pod pokrywką zebrań chciał urządzać zebrania publiczne. Zebrania te rozwiązywano ze względów formalnych.

OTWARTO LUFCIK — ZEBRANIE ROZWIĄZANO

Raz zauważył w Borku Fałęckim, że członek straży porządkowej,) kiemuś chętnemu do wejścia na salę zaproponował, że mu zaraz wystawi legitymację. Świadek tego z tego jednak nie wyciągał konsekwencji, ale biernie czekał, co będzie dalej. W pewnej chwili zauważył, że z sali otwarto lufcik, a pod oknami stała grupa około 20 osób, która przysłuchiwała się przemówieniom. Wtedy świadek polecił zebranie rozwiązać albowiem stało się ono zgromadzeniem.

Za te czynności sprzeczne z ustawą skazywano Doboszyńskiego w postępowaniu administracyjnym. Rozprawę prowadził kontraktowy urzędnik starostwa dr. Zdzisław Mehofer, który nie miał prawa podpisu, przeto świadek kontrolował sporządzony przez niego wyrok, poprawił i podpisał. Świadek z satysfakcją zeznaje, że rozwiązał 10 zebrań PPS oraz prawie tyle zebrań Str. Ludowego, a czołowi działacze tych stronnictw zostali skazani sądownie albo administracyjnie na karę aresztu, którą odcierpieli. Świadek stwierdza, że komunistów w krakowskim powiecie nie było.

Następnie podaje, że zeznania świadka Anny Haller siostry gen. Józefa Hallera, są mylne, albowiem panna Hallerówna nie była aresztowana, ale kiedy zauważono, że posiada nieocechowany metr, proszono ją aby kiedy będzie miała czas wolny, przyszła na posterunek. Ponieważ miała zaraz czas wolny poszła w tej chwili, a obok niej szedł posterunkowy, który był w służbie i miał nasadzony bagnet na karabin. Świadek przyznaje, że mogło to wyglądać jakby pannę Hallerównę aresztowano.

JAK ZNALEŹĆ KRUCZEK?

W sprawie wypadków marcowych świadek zeznaje, że rozgrywały się one poza terenem jego działania. Podaje również, że członkowie Str. Narod. nie mieli nigdy żadnych trudności w uzyskiwaniu pracy. Opinia publiczna całego społeczeństwa była wstrząśnięta marszem Doboszyńskiego na Myślenice.

Następnie świadkowi zadaje szereg pytań mec. Stypułkowski, m. in. czy świadek nie naradzał się z wójtem gminy zbiorowej Śliwińskim, jaki by wynaleźć kruczek dla rozwiązania zebrania. Starosta odpowiada, że z wójtem rozmawiał, ale ta rozmowa inaczej się przedstawiała.

WNIOSEK O WYSŁANIE DO BEREZY

Po przerwie dalsze pytania zadawali świadkowi mec. Czerwiński i Pozowski. Na jedno z tych pytań świadek stwierdza, że w swoim sprawozdaniu do wojewody określił działalność oskarżonego jako destrukcyjną. Takie sprawozdanie było równoznaczne z wnioskiem na wysłanie do Berezy.

Po przesłuchaniu tego świadka Sąd wezwał następnego, nadkomisarza policji państw. Jana Nowaka, który był powiatowym komendantem P. P. w Myślenicach. Podaje on, że w czasie wypadków myślenickich był na urlopie i dlatego może mówić tylko o nastrojach ludności w powiecie. Żali się, że ludność traktowała władze państwowe gorzej aniżeli okupantów. Zażalenia składano bezpośrednio do władz najwyższych.

Następnie świadek opowiada, że doniesiono mu, iż Grębosz miał polecić, aby Stronnictwo Narodowe skończyło swą pracę organizacyjną do kwietnia, albowiem mogą zajść wypadki, że kiedy policja i ludzie będą spali, członkowie Stronnictwa będą musieli już być na nogach.

SOCJALIŚCI UZGADNIALI REZOLUCJE

Na pytanie przewodniczącego, czy były utrudnienia w organizowaniu i odbywaniu zebrań stronnictwa, świadek twierdzi, że nie. Świadek podaje, że socjaliści zawsze uzgadniali z nim treść rezolucji, jakie miały być uchwalone, a narodowcy tego nie czynili.

Po przerwie rozpoczyna się seria pytań obrony, skierowanych do świadka. Mec. Stypułkowski pyta odnośnie do spraw organizacji zebrań i ustala, że z 24-ch rzekomo karanych członków Stronnictwa, zaledwie jeden był

Komitet Obrony Rzplitej

P.A.T. donosi urzędowo:

Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył P. Prezydent R. P. Udział w posiedzeniu wzięli: generalny inspektor sił zbrojnych, prezes rady ministrów; ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

132 tys. hektarów ziemi

będzie rozparcelowane w roku 1939

W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy i konwersji obligacyj 7 procentowej pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterl., następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 roku oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu. Wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132 tysiące ha.

Adam Doboszyński na sali rozpraw



Zdjęcie przedstawia inż. Adama Doboszyńskiego podczas rozprawy krakowskiej w chwili rozmowy z siostrą p. Malkiewiczową.

Po upadku rządu Gogi

Dyktatura wojskowa

w Rumunii

BUKARESZT, 11. 2. W piątek o godz. 6-ej rano król Karol podpisał dekret wprowadzający królewsko - wojskową dyktaturę w kraju. W całej Rumunii ogłoszono stan oblężenia z równoczesnym podporządkowaniem wszystkich władz cywilnych władzom wojskowym.

Mianowanie wśród 66 nowych prefektów 30-tu pułkowników i podpułkowników podkreśla charakter nowej sytuacji Rumunii i roli wojska w obecnym systemie rządu. Rolę tą ujmuje zupełnie wyraźnie podpisany o świcie dekret mówiąc: „W całym kraju wprowadza się stan oblężenia. Cała siła wykonawcza przechodzi w ręce armii".

Policja jawna i tajna będzie pozostawać jedynie pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, podporządkowana całkowicie władzom wojskowym. Na podstawie dekretu policja jest upoważniona w każdej chwili do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniach prywatnych.

Nowy rząd patriarchy Mirona złożył o godz. 12 w nocy przysięgę na ręce króla. Przy uroczystości składania przysięgi król Karol wygłosił przemówienie podkreślając wagę chwili.

Nowy rząd wstrzymać ma zarządzenia wyborcze, wydane przez rząd premiera Gogi, odraczając wybory na czas nieograniczony. Jednym z pierwszych dekretów nowego rządu ma być zawieszenie działalności stronnictw politycznych.

Sejm wobec min. Poniatowskiego

Min. Poniatowski spotkał się z bardzo ostrym atakiem podczas obecnej sesji sejmowej. Referent budżetu Ministerstwa Rolnictwa poseł Sobczyk poddał bardzo ostrej krytyce działalność Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Rezolucje uchwalone na komisji wbrew stanowisku min. Poniatowskiego wyrażają niedwuznacznie opinię całej niemal komisji o kierunku dotychczasowej działalności ministra rolnictwa.

Ataki na ministra rolnictwa w Sejmie i prasie trwają nie od dziś. Dotychczas jednak na czoło atakujących wysuwali się konserwatyści, również niezadowoleni. Obecnie na czoło wysunęły się inne elementy. Nazwiska posła Sobczyka, referenta budżetu Ministerstwa Rolnictwa, posła Gorczycy i posła Freimana — autorów niektórych rezolucyj, wskazują na zmieniony charakter ataków.

Dotychczasowy ziemiański i konserwatywny charakter ataków na min. Poniatowskiego ułatwiał niesłychanie obronę. Wystarczyło podnieść, że atakującym chodzi przecież o udaremnienie reformy rolnej i obronę stanu posiadania ziemiaństwa, by w opinii publicznej pogrążyć atakujących.

Źródłem ataków na min Poniatowskiego są niewątpliwie błędy, popełnione w polityce Ministerstwa. Jest m. in. to, co wytyka jedna z uchwalonych rezolucji, wzywająca Ministerstwo Rolnictwa aby w dostateczny sposób dbało o podniesienie produkcji rolnej i o jej opłacalność. Ale istotna przyczyna ataków na p. ministra rolnictwa ma charakter wybitnie polityczny.

Min. Poniatowski na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest przedstawicielem środowiska radykalnego, wychowanego w szkole marksizmu. Środowisko to zmierza do całkowitego opanowania życia rolniczego, w szczególności do podporządkowania sobie wszystkich organizacji rolniczych. Akcja ta nie napotyka dotychczas na dostateczny odpór w sferach rolniczych.

Min. Poniatowski nie jest tylko fachowcem w zakresie rolnictwa. Środowisko radykalne uważa go za męża zaufania, mogącego odegrać wielką rolę polityczną. Atak więc na niego ma za tło przeciwstawienie się ogólno - politycznym koncepcjom tego środowiska.

Trudno dziś przewidzieć, jakie będą dalsze losy tej akcji. Nie wiadomo, czy Sejm zdobędzie się na dostateczną konsekwencję i podtrzyma na swych posiedzeniach plenarnych stanowisko własnej komisji. Społeczeństwo ma szereg zastrzeżeń i zarzutów pod adresem dzisiejszego Sejmu. Zarzuty te pochodzą m. in. ze zbytniej miękkości dzisiejszego Sejmu i nieumiejętności wyrażania nurtujących w społeczeństwie pragnień. Jednak przeciwstawiając się polityce min. Poniatowskiego, Sejm staje się wyrazicielem nie tylko własnych dążeń.

J. K.

Dziś w „ABC":

NA STR. 3-EJ „SPISKI PRZECIWKO POLSCE" DR. T. GLUZIŃSKIEGO. CZ. III.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Podwyżka płac robotników w Siemianowicach

KATOWICE, 11. 2. Katowicka Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa rozpatrywała sprawę zarobków robotników miejskich w Siemianowicach Śl., którzy domagali się uregulowania ich czasu pracy i płacy przez zawarcie umowy zbiorowej. Po długotrwałych pertraktacjach zdołano bezpośrednio uzgodnić część żądań robotników, zaś co do reszty, Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa wydała orzeczenie. Wskutek uregulowania sprawy zarobkowej, kilkudziesięciu robotników miejskich Siemianowic Śl. polepszyło sobie w znacznym stopniu swój byt.

Ta sama Komisja miała również rozpatrywać sprawę zarobków pracowników umysłowych zatrudnionych w dwóch browarach ks. Pszczyńskiego w Tychach. Sprawę odroczono jednak z powodu pogrzebu ks. Pszczyńskiego.

Drugi testament ks. Pszczyńskiego znajduje się w Waldenburgu

KATOWICE, 11. 2. Część spadkobierców księcia Pszczyńskiego niezadowolona z podziału majątku, dokonanego otwartym w czwartek w Pszczynie testamentem zgłosić ma do władz sądowych pismo o zbadanie jeszcze jednego testamentu, którym miał rozporządzać książę Pszczyński. Jak się okazuje, na niemieckim Śląsku Górnym, w miejscowości Waldenburg złożony jest w miejcowym sądzie gminnym drugi własnoręczny testament zmarłego księcia Pszczyńskiego.

Zajdzie więc potrzeba stwierdzenia, który z dwóch testamentów zmarłego magnata śląskiego jest datowany później. O ileby okazało się, że testament złożony na Śląsku niemieckim jest późniejszy, otwarty w czwartek testament będzie unieważniony.

W związku z testamentem w kołach zbliżonych do dworu ks. Pszczyńskiego krążą pogłoski, że ks. Henryk zgłosi protest przeciwko testamentowi występując z twierdzeniem, że stary książę będąc już zniedołężniały zapisał większość swego majątku najmłodszemu swemu synowi Aleksandrowi v. Hochbergowi.

LUTY	SŁOŃCE	
12	Wschód	Zachód
SOBOTA	7-2	16-43
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	12 56	4 24
	Pełnia	Przybyw.
	9-18	1-54

Dziś 7 Zał. Serwit. Jutro św. Grzegorza II pap.

Obchód 800-lecia zgonu Bolesława Krzywoustego

W Płocku na zebraniu obywatelskim w sprawie obchodu 800 lecia zgonu króla Bolesława Krzywoustego, którego prochy spoczywają w katedrze płockiej, postanowiono zorganizować uroczystości dopiero w r. 1939 wobec nieustalenia przez historyków ścisłej daty zgonu Bolesława Krzywoustego (1138 lub 1139), oraz zapowiedzianych na wiosnę r. b. uroczystości 25-lecia harcerstwa mazowieckiego, a na jesieni — poświęcenia mostu drogowo - kolejowego. Postanowiono ogłosić konkurs na monografię historyczną o epoce Bolesława Krzywoustego. Na zakończenie wybrany został komitet obywatelski, który zajmie się przygotowaniem obchodu.

Pod zastaw maszyn rzemieślnicy dostaną pożyczki

Izby rzemieślnicze rozpatrują projekt doniosłej ustawy, która umożliwi nabywanie przez rzemieślników maszyn i narzędzi na warunkach kredytowych.

Ustawa ta prowadzić ma rejestrowy zastaw na maszynach warsztatów rzemieślniczych, nabywanych na kredyt na wzór ustawy o rejestrowym zastawie samochodowym.

Grozi zawaleniem dom w śródmieściu Katowic

KATOWICE, 11. 12. Przed kilku miesiącami przy ul. św. Jana w Katowicach zawaliło się wnętrze domu, gdzie swego czasu mieściła się kolektura Kaftala. Dom ten był w tym czasie niezamieszkały i na szczęście nie było wypadków z ludźmi. Po zawaleniu prowizorycznie zabezpieczono przed dalszymi następstwami i tej pory znajduje się w tym stanie.

Obecnie zwraca uwagę, że dom ten niedostatecznie został zabezpieczony i grozi każdej chwili zawaleniem. Zaznaczyć należy, że ulica ta jest ruchliwa i w razie zawalenia się domu, mogą nastąpić wypadki z ludźmi. Właściciel tego domu, nie myśli o zniesieniu względzie przebudowie jego. Stojący w śródmieściu miasta dom ten, daje niezwykły widok zwiedzającym miasto, i wyobrażenie o gospodarce miejskiej.

Teatr na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Sobota: g. 15.30 „Teoria Einsteina" (dla szkół), g. 20 „Trzecia młodość".

Niedziela: g. 11 „Akademia morska", g. 15.30 „Na Łyczakowie", g. 19 „Na Łyczakowie".

Runął pokład węgla na kopalni Giesche

KATOWICE, 11. 2. W dniu wczorajszym na kopalni „Giesche" w Szopienicach wydarzył się wypadek powodujący okaleczenie kilku górników i śmierć jednego z nich.

Z niewiadomej dotąd przyczyny w pokładzie „Andrzej" oberwał się zwał węgla i przysypał pracujących w tym pokładzie kilku górników. Natychmiast z pomocą pospieszono zasypanym i wydobyto ich, przy czym najciężej obrażenie odniósł młodszy rębacz górniczy 39 letni Ryszard Likus, którego niezwłocznie przewieziono do szpitala w Mysłowicach, gdzie w kilka godzin później zmarł. W sprawie przyczyny wypadku prowadzi dochodzenie Urząd górniczy w Katowicach.

Kronika lubelska

OWCZARSTWO W SIEDLECKIM

(JK) Obok dobrego rozwoju hodowli bydła w powiecie siedleckim rozwija się tu równie dobrze owczarstwo. Ogólny stan ilości owiec wynosi 17.000. Planową zaś akcję hodowlaną prowadzi Powiatowe koło Hodowców Owiec.

W ostatnim okresie zorganizowano 6 pokazów owiec, konkursy strzyżeń, konkursy wychowu jagniąt oraz 2 przetargi na owce. Jednocześnie rozwija się w powiecie tkactwo wełny owczej.

6000 ZŁ. ŁUPEM ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW

(JK) Na drodze Pohulanka — Burodów pod Porczewem dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery i karabinki, napadli na: Aleksandra Palikowskiego i Jana Króla Bandyci, sterroryzowawszy ich rewolwerami, zrabowali 6.000 zł. i dwa rewolwery, po czym zabili konia i zbiegli do lasu.

NIELEGALNY ZABIEG PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

(JK) W szpitalu w Lubartowie zmarła Feliksa Skalecka ze wsi Cioteze. Przyczyną śmierci był nielegalny zabieg, zastosowany celem spędzenia płodu.

ZUCHWALI WŁAMYWACZE ZŁAPANI

(JK) W Lublinie dokonano zuchwałego włamania do sklepu futer „Syberia". skąd zrabowano 12.000 zł. gotówką i biżuterię. Władze śledcze aresztowały już sprawców. Są to: Stefan Bernecki, Julia Bernecka (karana sądownie za zabójstwo męża), Antonina Ludwika Łukasiewicz i Ignacy Szymański jej kochanek.

Kronika wileńska

PIKIETY PRZY STRAGANACH ŻYDOWSKICH

W Halach Mirowskich narodowcy piekietowali stragany żydowskie, ponieważ był to dzień targowy i przybyło do hal z okolicznych wsi i miasteczek wiele kupujących. Pikietowanie odbyło się bez incydentów. (s.).

GMINA ŻYDOWSKA PROTESTUJE

W Gminie żydowskiej odbyło się posiedzenie Komitetu akcji protestacyjnej na szkolnictwo żydowskie. Została wybrana na posiedzeniu egzekutywa, składająca się z 5 osób, która będzie kierowała kampanią protestacyjną. (s.).

Na najbliższym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego, będzie rozważana sprawa hydroelektrowni. Posiedzenie odbędzie się w dniu 12 bm.

PODAREK DRUI

Społeczeństwo drujskie daje podarek dla KOP-u w postaci kupna ciężkiego karabinu maszynowego. (s.).

EKSPORT WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Transport wyrobów koszykarskich z powiatu wilejskiego wywieziono do Holandii. Wyrobami koszykarskimi także zainteresował się rynek szwedzki, dokąd ma być wysłany próbny transport. (s.).

SAMOBÓJSTWO

W Baranowiczach skarbnik Ubezpieczalni Jan Kuzlo popełnił samobójstwo wystrzałem z fuzji w usta.

ZJAZD PSZCZELARSKI

W Oszmianie odbył się zjazd delegatów kółek rolniczych oraz pszczelarzy, w którym wzięło udział 236 osób. Ponieważ pow. oszmiański liczy 1.066 pszczelarzy posiadających 4995 uli, zostały utworzone punkty rozdzielcze cukru skażonego dla pszczół w Sołach, Smorgoniach i Gudogaju, oraz uchwalono zwiększyć przydziały cukru dla podkarmienia pszczół z 2 na 5 kl. Pierwszy transport cukru będzie wynosił 5 ton. (s.).

NAPAD NA POLICJANTA

Podczas powrotu ze służby patrolowej na posterunek w Graużyskach w pow. oszmiańskim został napadnięty i ciężko poraniony kijem w głowę policjant Karwan. W stanie ciężkim ulokowano go w szpitalu w Oszmianie. 6 napastników, którzy poranili policjanta podczas powrotu z wesela z sąsiedniej wsi aresztowano. Wszyscy są mieszkańcami wsi Hulki.

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Pobrali się za wcześnie".
CRISTAL: „Paramatta"
CAPITOL: „Pan Minister tańczy".
MARYSIEŃKA: „Pieśń skazańców".
BAŁTYK: „Wódz Czerwonoskórych".

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

O godz. 17-ej „Pan Jowialski"
O godz. 20-ej „Roxy i jej drużyna"

ZJAZD DZIENNIKARZY POMORSKICH

(N) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wyznaczył termin dorocznego zjazdu i walnego zebrania dziennikarzy polskich z Pomorza na dzień 6 marca w Bydgoszczy. W godzinach rannych projektowane jest nabożeństwo w kościele farnym, po czym nastąpi oficjalne zebranie inauguracyjne zjazdu w sali rady miejskiej. W południe dziennikarze mają zwiedzić miasto. W godzinach zaś popołudniowych odbędą się narady walnego zebrania.

DZIKIE ŁABĘDZIE NA JEZIORZE

(N). Na olbrzymim jeziorze charzykowskim już zupełnie wolnym od powłoki lodowej, zjawiły się w tych dniach cztery pary dzikich łabędzi. Tak wczesne przybycie tych ptaków, wróży dalszą łagodną zimę oraz rychłą wiosnę.

WYSTAWA HARCERSKA W BYDGOSZCZY

(a) W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie wystawy harcerskiej w lokalu przy ul. Trzeciego Maja 7. Wystawa trwać będzie do dnia 20-go lutego i otwarta będzie w niedzielę od godz. 10 — 20, a w dni powszednie od godz. 15 — 20. Opłata za wstęp dobrowolna.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Człowiek, który był czwartkiem".
TEATR WIELKI: „Holender tułacz".

KINA

ADRIA: „Historia jednej nocy".
APOLLO: „Robert i Bertrand".
CORSO: „Złotowłosy brzdąc".
GLORIA: „Od wtorku do czwartku".
GWIAZDA: „Dzieci szczęścia".
METROPOLIS: „Pieśń jej matki".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Magnolia".
RENAISSANSE: „Kid Galahad.
SFINKS: „Kusicielka".
SŁOŃCE: „Linia Maginota".
ŚWIT: „Rycerze pustyni" („Trzej muszkieterowie").
TĘCZA - Łazarz: „Zaginiony Horyzont".
TĘCZA-Wilda: „Madame Lenox".
WILSONA: „Północ woła".

POŻAR

W Waliszewie pow. gnieźnieński, powstał pożar w jednej z zagród, który wyrządził duże szkody. Spłonęły dom mieszkalny, stodoła, obora, maszyny rolnicze, narzędzia i sporo żywego inwentarza. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Również groźny pożar zniszczył w tych dniach stodołę, własność hr. Żółtowskiego w Kąsinowie pow. szamotulskiego. Stodoła zawierała około 600 kf. zboża wartości około 10.000 złotych.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKÓW

W Komorowicach pod Bydgoszczą popełnili samobójstwo przez zaczadzenie się małżonkowie: 65-letni Andrzej Mikler i 63-letnia jego żona Anna. W liście pozostawionym przez samobójców wyjaśnili, że odbierają sobie życie, gdyż znajdowali się w nędzy.

KURS URZĘDNIKÓW W POZNANIU

W auli miejskiego gimnazjum kupieckiego odbyło się w czwartek przed południem otwarcie 2-tygodniowego kursu dokształcającego, dla urzędników administracyjnych przedsiębiorstw miejskich, zorganizowanego przez koło miast Wielkopolski.

LIKWIDACJA ESPERANTYSTÓW

W zwiąku to tym posiedzenie likwidacyjne Polskiego Towarzystwa Esperantystów w Poznaniu, które powstało na kilka lat przed wojną światową, jako odrębne zrzeszenie esperantystów - Polaków, przy równorzędnym istnieniu lokalnej grupy niemieckiej.

DZIAŁALNOŚĆ T. C. L.

Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu odbyło zebranie przy udziale przedstawicieli 15 bibliotek miejskich TCL, poświęcone sprawozdaniom z rocznej działalności oraz wyborom nowych członków Komitetu.

Jak ze sprawozdań wynika 15 bibliotek miejskich posiada łącznie 25.159 książek, ok. 4.000 stałych czytelników, a wypożyczań w ciągu 1937 roku było ok. 200.000. Oprócz tego przy bibliotekach prowadzi się czytelnie, z których korzystało ok. 17.000 czytelników.

Zuchwałe fałszerstwo na Międzynarodowej Wystawie

Nie minęły jeszcze echa zagadkowych przestępstw, a już wykryto nową aferę.

Na Międzynarodowej Wystawie wzbudzały szczególny podziw nader rzadkie i drogocenne znaczki z wyspy Mauritius, których pozostało zaledwie 4 sztuki, stanowiące własność kilku członków domów panujących. Zarząd Wystawy mógł się poszczycić nielada sukcesem, że udało mu się wystawić na pokaz publiczny wszystkie te okazy, które przewieziono pod specjalną ochroną i nad którymi czuwano przez całe dnie i noce. Przypadek wyjawił, że wystawione prawdziwe znaczki zostały skradzione i na ich miejsce ułożono misternie podrobione falsyfikaty. Policja stanęła przed trudną do rozwiązania zagadką. Nie wiadomo w ogóle jak i kiedy banda zuchwałych fałszerzy zdołała je wykraść i na ich miejsce włożyć falsyfikaty. By uniknąć kompromitacji — gdyż z uwagi na właścicieli cała sprawa zakrawa na międzynarodowy skandal — Zarząd Wystawy z jej prezesem na czele nie szczędzi trudów i wydatków, by odnaleźć sprawców fałszerstwa.

Nici śledztwa, których szczegóły trzyma się w największej tajemnicy, prowadzą do Warszawy. W związku z tą aferą spodziewany jest przyjazd sławnego detektywa Sherlocka Holmesa, któremu towarzyszyć będzie jego przyjaciel i pomocnik Dr. Watson Szczegóły afery zostały sfilmowane i już w najbliższych dniach podane zostaną do wiadomości szerszej publiczności w kinie ROMA.

Przelotne opady

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 lutego b. r.:

W całej Polsce pogoda chmurna z przelotnymi opadami w dzielnicach południowych, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco przymrozki dniem powyżej 0.

WIADOMOŚCI Z TORU

Gonitwy zakopiańskie
Szanse współzawodników

GON. 1. Przeszkody. Z czterech zapisanych do tej gonitwy koni największe szanse papierowo wydają się mieć Nemrod i Flagranti. Farys II i Traglast biegają znacznie gorzej bez żadnej formy. Flagranti jest dobrym steeplerem, brak mu jedynie nieco klasy. Nemrod jest z racji krwotoków koniem niepewnym. Przypuszczamy jednak, że Nemrod powinien pokonać Flagranti.

GON. 2. Arkadia i Kram niczym się nie wyróżniły, Dumka ma w bieżącym sezonie jedno zwycięstwo w gonitwie z płotami. Najlepsze szanse dać tu należy Cenis, który ma na swym koncie dwa drugie miejsca i Homerowi. Typujemy: Cenis, Homer.

GON. 3. Szybka Paiva, która po mału dochodzi do formy, na tym odpowiednim dla siebie dystansie może doprowadzić gonitwę do celownika. Mandarinette zawsze zajmuje w gonitwach płatne miejsce. Nie jest wykluczone, że może zwyciężyć, Doskonałego pochodzenia, lecz na niepewnych nogach Kacper zupełnie nie progresuje. Pewne szanse dać należy Homerowi. Skłaniamy się za Paivą przed Mandarinette.

GON. 4. Płoty. Tabarin dwukrotnie w tego rodzaju gonitwach zajmował płatne miejsce. W tej stawce mieć będzie szanse pierwszorzędne. Harriett w przedostatniej swej gonitwie miała wygrać wyścig, jednak w ostatniej chwili została pokonana przez Care à Toi. W następnym wyścigu przeszła bardzo słabo, co nie wyklucza, że dziś może radykalnie zmienić formę. Kandydatem na płatne miejsce może być Jog. Przypuszczamy, że Tabarin powinien uporać się z Harriettą.

GON. 5. Babinicz zawsze wskutek spóźnionego finiszu nie może zwyciężyć. Mimo niedogodnego dla siebie dystansu, pod dobrym jeźdźcem może triumfować. Dobrego pochodzenia Dęblin ma okację w tej stawce do zrehabilitowania się. Przy dogodnym starcie niebezpiecznym może być Hetman Koronny. Norma debiutując na torze zakopiańskim przegrała w walce do Alerte. W następnych dwóch wyścigach przeszła gorzej. W tej stawce może zrobić niespodziankę. Przypuszczamy, że na płatnych miejscach znaleść się powinny: Babinicz, Dęblin, Hetman Koronny.

GON. 6. O ile Cenis nie pójdzie w gonitwie 2-ej, to i w tej stawce idzie z pierwszorzędnymi szansami. Najlepszym w tym zespole jest Harry, jednak cała jego stajnia biega bez żadnej formy. Nieźle Cynara debiutując zajęła drugie miejsce za Life Guard. Powinna być kandydatką na płatne miejsce. Reszta zapisanych koni, poza Mandarinette, nie ma w normalnych warunkach żadnych szans. Typujemy: Cenis, Harry, Cynara.

Wyścigi w Zakopanem
Zapisy na sobotę

GON. 1. Dyst. 3.600 m., Nagr. 800 zł. Przeszkody. Foryś Mrugaszewskiej, Traglast Schlingmana, Flagranti Zduńczykowej, Nemrod Weissbrodowej.

GON. 2. Dyst. 2.000 m. Nagr. 400 zł. Homer Makowskiego, Dunka Herszlewicza, Cenis Nowina - Krasuskiego, Arkadia st. „Ferdynandów" Kram Reisnera.

GON. 3. Dyst. 1.400 m. Nagr. 400 zł. Paiva Nauruza. Mandarinette Zduńczykowej, Homer Makowskiego, Panama Wyszomirskiej, Kacper Herszlewicza.

GON. 4. Dyst. 3.000 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Harriette Rościszewskiego, Honwed Harlanda, Hipogryf st. „Ferdynandów", Jog Michalskiego, Ewka Strużyńskiego, Tabarin Mieczkowskiego.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł. Hetman Koronny Cerbowej, Harriettta Rościszewskiego, Magnes J. Z. S., Babinicz Karlingerów, Trzask Frydera, Ewka Strużyńskiego, Norma st. „Nałęcz", Hamlet Pieczyńskiego, Dęblin st. „Jordan", Persja Duchnowskiego.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. 800 zł. Foryś Mrugaszewskiej, Cenis Nowina - Krasuskiego, Cynara Duchnowskiego. Mandarintte Zduńczykowej, Kram Reisnera, Harry Nauruza, Homer Makowskiego, Dunka Herszlewicza, Dobello Rościszewskiego, Góral Zaleskiego.

Dr. Tadeusz Gluziński

Przypomnienie na czasie

Spiski przeciwko Polsce

Komuna, żydzi i fołksfront

III.

Przedstawiłem w dwóch poprzednich artykułach materiały, charakteryzujące zamierzenia Kominternu i stosunek żydów do prób przewrotu komunistycznego w Polsce. Hasło VII zjazdu Kominternu, by za pomocą t. zw. frontu ludowego doprowadzić do rewolucji społecznej, spotkało się z namiętnym poparciem żydostwa.

Front ludowy za inspiracją żydowską nazwano później w Polsce dla względów taktycznych „frontem demokratycznym".

Całe niemal żydostwo jawnie lub skrycie udziela swego poparcia agitacji komunistycznej. Trafnie ujął to znany przywódca syjonistyczny, Icchok Grinbaum w swym referacie w Lublinie w r. 1929. Cytuję według żargonowego „Momentu" z r. 1929 nr. 271:

„Chorego nie można tolerować. Nawet ojciec lub matka, gdy są stale chorzy, stają się ciężarem. Narody nie mogą nas znieść. My zatruwamy powietrze, jako naród chory".

Istotnie żydzi są jedynym narodem, w którym najcjonalizm brata się z komunizmem, w którym Palestyna i sowieckie „państwo przyszłości" stapia się w jedno. Powołam się znowu na powiedzenie I. Grinbauma z referatu wygłoszonego w r. 1927 w Nowym Jorku do żydów amerykańskich. Cytuję według żargonowych „Zionistische Bleter", Warszawa, 15 lutego 1927 r., str. 96:

„Życie pędzi żydów do rewolucji lub do syjonizmu, lub też do obu zarazem".

Do obu zarazem. To jest wypadek najczęstszy.

Centralą żydowskich knowań w ostatnim dziesiątku lat stał się Kraków. W Krakowie działał sztandarowy wódz syjonizmu w skali światowej, niedawno zmarły Jehoszue (Ozjasz) Thon. Kraków stał się też stolicą tajnego związku kierowników żydostwa, masoneri żydowskiej „B'nei B'rith". W wydanym w Lipsku przedhitlerowskim w r. 1933 żydowskim „Jüdisches Lexikon", t. III, str. 1189 czytamy:

„Loże żydowskie. I. Niezależny Zakon Bne Brith („Synowie Przymierza") międzyterytorialny związek żydowskich lóż... Poszczególne części związku nazywają się lożami. członkowie ich nazywają się na wzajem braćmi... Z tych „braci" którzy przez rok byli „Prezydentami" loży składa się władza dystryktu — Wielka Loża. Na czele Wielkiej Loży stoi „Wielki Prezydent"... Formy, w których odbywa się życie loży, znaki i symbole, które obowiązują w stosunkach „braci" między sobą, nazywają się „rytuałem loży". Każdy „brat" obowiązany jest pod słowem honoru do zachowania na zawsze w tajemnicy tych form....

Zakon B'rei B'rith przez swoje liczne loże stworzył w wielu krajach grunt, na którym mogą współdziałać wszystkie religijne i polityczne kierunki żydostwa.

XIII dystrykt: Polska... „Wielkim Prezydentem jest obecnie (1929 r.) dr. Leon Ader w Krakowie".

O stowarzyszeniu B'nei B'rith pisze w wychodzącym również w Krakowie „Miesięczniku B'nei B'rith" nr. 1 z dnia 1 listopada r. 1928 wódz żydostwa Ozjasz Thon:

„Związek B. B. zajmuje w świecie żydowskim niezmiernie poczesne stanowisko. Wszak należy on do tych żydowskich organizacyj, dla których ma się wewnątrz i zewnątrz żydostwa duży szacunek, po prostu cześć.

Otóż twierdzę, że tym ideałem, a zarazem jedynym celem, tym celem kat'egzochen jest skoncentrowane zorganizowanie tych żydów, którzy przez swoje wykształcenie i swoje stanowisko społeczne mają i mogą mieć predestynację do roli przewodników w żydostwie. Mówię „skoncentrowane" zorganizowanie, a rozumiem to w ten sposób, że nasza zasada organizacyjna nie dąży do wytworzenia samego organizmu społecznego, zdolnego do tego, czy innego zadania, ale do wytworzenia rodziny, która jednak ze znacznie większą intensywnością i koncentracją załatwia swoje wewnętrzne sprawy. Stąd się bierze u nas wyraz „braterstwo"...

A to nie jest tylko ideał osobisty tych tysięcy jednostek, które są objęte organizacją B. B. To ma znaczenie o wiele szersze. Przecież te tysiące jednostek są zorganizowane jako żydzi i dla interesów najwyższego człowieczeństwa, mającego być dokonanym w żydostwie i za pomocą tej olbrzymiej twórczej siły, która nam od tysięcy lat jest przekazana, a nawet na istniejących, niezachwianych fundamentach starej żydowskiej nauki i praktyki życiowej. A zatem: braterska organizacja, czyli złączona rodzina w żydostwie i dla żydostwa.

To jest nasz „cel" jedyny, immanentny. Z niego, rzecz jasna, wypływają i wynikają inne cele, bardzo i bardzo liczne, tak jak z jednego „motywu" wypływają tony i akordy. My mamy w pierwszym rzędzie spełnić to, co nam jest najbliższe: wytworzyć braterski organizm przewodników żydostwa takich, dla których służba dla żydostwa stanowić będzie treść i istotę ich życia".

I ten oto tajny, kierowniczy Zakon za stolicę swą obrał sobie Kraków. Czyż może dziwić nas, że Kraków i jego okolice zaskoczyły całą Polskę nasileniem agitacji komunistycznej i fołksfrontowej?

Nie darmo sam O. Thon stwierdził w żargonowym „Hajncie" z dnia 20 listopada 1931 r.:

„duch rewolucyjny jest u nas żywszy, niż u innych narodów... Każda zmiana, jaka winna nadejść w stosunkach życiowych na świecie zdaje się nam, jakby zapowiedzią korzyści dla nas. Albowiem przeniknięci jesteśmy tragiczną zasadą, że gorzej nie może już być".

Żydzi zrozumieli od paru lat, że grają o najwyższą stawkę: o możność pozostania w Polsce. To też posłużyli się znanym chwytem; przemówili do polskiej demokracji, odwołali się do zakorzenionych w Polsce poczuć równości. Jak sami oceniają ten chwyt „demokratyczny", świadczy znowu wypowiedź krakowskiego wodza, O. Thona w „Hajncie" z dnia 20 listopada 1931 r.:

„W związku z tym musi się przede wszystkim stwierdzić, że co się tyczy równości w znaczeniu równouprawnienia, to nie tylko, że żydowska wiedza o niej nie poucza, ale co więcej cała ta sprawa równych praw jest „wynalazkiem żydowskim", jednym z wielu wynalazków żydowskich, jednym z wielu kawałów żydowskich, które od nas narody rdzenne przyjęły ze zgrzytem zębów. One jednak musiały je przyjąć. A zupełnie dużym kawałem żydowskim było to, że równouprawnienie rozciąga się nawet na obcych"...

To wszystko, to bratanie się z komunizmem, te kłamliwe hasła walki o lud i demokrację mają za cel pozostanie w Polsce za wszelką cenę w roli wyzyskiwaczy żyjących na koszt rdzennej ludności. Nic lepiej nie charakteryzuje sytuacji, jak dowcip, częsty u samych żydów. Przytacza go wspominany wielokrotnie wódz żydostwa, O. Thon w żargonowym „Hajncie" z dnia 20 stycznia 1933 r.:

„Przypominam sobie „dowcip", słyszany przeze mnie, który tu pozwalam sobie przytoczyć mianowicie jak to dwaj żydzi - naiciarze jadą sobie w wygodnym powozie i widzą na drodze gojów, tłukących kamienie. Jeden z nich mówi do drugiego: patrz, tak długo, jak jesteśmy w diasporze, jeździmi powozem, a oni tłuką kamienie, natomiast gdy my znajdziemy się w Erec Izrael, będziemy tłukli kamienie, a oni będą u siebie jeździli powozami... Otóż ten „wesoły" dowcip można słyszeć bardzo często wśród żydów t. zw. brzuchaczy gdy oni trawią dobry obiad, palą dobre cygara hawańskie z pozostającym popiołem koloru wody morskiej, ujęte w złotą opaskę"...

Istotnie chodzi o to, kto ma tłuc kamienie.

Na tym kończę. To wszystko, o czym pisałem w trzech artykułach, znane było w swej treści wśród wszystkich działaczy narodowych.

Korespondent „Tass" w Bukareszcie

Bodrow wydał Butenkę

w ręce agentów G. P. U.

BUKARESZT, 11. 2. Przedstawicielstwo dyplomatyczne Sowietów zwróciło się do rządu rumuńskiego z ostrą notą, w której żąda jak najszybszego wyjaśnienia okoliczności zaginięcia chargé d'affaires poselstwa Butenki.

DONIESIENIA „DAILLY HERALD"

W Rumunii zrozumiałe oburzenie wywołały doniesienia „Daily Herald", który oskarżał rumuński ruch nacjonalistyczny o porwanie dyplomaty. Jak się okazało, depesze z Bukaresztu dla „Daily Herald" nadawał bukareszteński korespondent sowieckiej agencji „Tass" Bodrow, który był członkiem poselstwa.

Sprawa Bodrowa pozwoli, być może, w zestawieniu ze znanymi już szczegółami przybycia statku sowieckiego „Kata - Maja" do Konstancy i afery oficera Smirnowa — na wyjaśnienie zaginięcia Butemki.

BODROW — SZPIEGIEM

Jak się okazuje, Bodrow był zaciętym przeciwnikiem posła sowieckiego Ostrowskiego, który niedawno opuścił Paryż i chargé d'affaires Butenki. Bodrow uważany za szpiega GPU często fotografował dyplomatów, po raz ostatni, gdy Ostrowski opuszczając Bukareszt serdecznie żegnał się na dworcu z Butenką.

Butenko nie taił zresztą, że Bodrow szpieguje go z ramienia GPU, zwierzając się kilkakrotnie swoim przyjaciołom, że Bodrow stale mu grozi.

Ustalono również, że po tajemniczym zaginięciu Butenki, znikły w równie tajemniczy sposób wszystkie jego dokumenty, które mogłyby rzucić jakiekolwiek światło na tę afere. Sytuacja śledztwa jest w tej chwili bardzo utrudniona, gdyż z jednej strony poselstwo sowieckie w ostrej nocie żąda natychmiastowego wyjaśnienia sprawy zaginięcia dyplomaty, z drugiej czyni co może, aby śledztwo na terenie poselstwa, jak najbardziej utrudnić.

KREW CZY FARBA?

Mętne zeznania szofera i posługaczki nie doprowadziły również do ujawnienia jakichkolwiek śladów. Butenko, jak wiadomo, opuścił swoje mieszkanie 6-go lutego o g. 7-ej wieczór. Posługaczka jego przesłuchana po raz pierwszy zeznała, że tegoż dnia wieczorem zauważyła na klatce schodowej ślady krwi. Później zmieniła swoje zeznania, twierdząc że nie była to krew, lecz rozlana czerwona farba.

Mieszkanie Butenki znajduje się na drugim piętrze jednego z domów w dzielnicy willowej Bukaresztu. Ulice w tej części miasta są w godzinach wieczorowych prawie zupełnie puste, tak, że agenci GPU mogli „pracować" bez przeszkód.

Dwóch policjantów zabitych

Krwawy pościg za bandytami

W czwartek w nocy post. Tadeusz Kościński z Bilcza Złotego koło Zaleszczyk patrolował razem z wartownikiem gminnym Michałem Ostapowym w Myszkowie. Ponieważ zauważyli światło w chacie Dymitra Chrapczyńskiego weszli do wnętrza. Gdy post. Kościński otwierał drzwi padły dwa strzały. Posterunkowy padł martwy na ziemię. Następny strzał ranił ciężko wartownika.

Bandyci po strzałach zbiegli do okolicznych lasów.

Przybyła natychmiast na miejsce policja ustaliła, iż sprawcami zabójstwa byli członkowie głośnej bandy Lubienieckiego.

Natychmiast zorganizowano pościg za bandytami, którzy przenosili się z jednej miejscowości do drugiej. Wreszcie o godz. 12-ej bandyta wraz z dwoma towarzyszami został otoczony przez czterech policjantów z Wyniatyniec .Bandyci natychmiast otworzyli ogień, zabijając post. Mażepę Stanisława.

Wciąż ostrzeliwując się bandyci zdołali wpaść do pobliskich chat, gdzie zabrali 3 konie, na których zbiegli.

Pościg trwa w dalszym ciągu pod kierownictwem komendanta Misiewicza.

Proces inż. Doboszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ukarany. Świadek następnie podaje, że z urlopu swojego powrócił 25 czerwca i natychmiast wziął udział w pościgu. Ulotki, które świadek spostrzegł w powiecie, były wydane przez ONR i krzyczały: „Precz z rządem żydopańskim!", a gloryfikowały rewolucję narodową.

Na pytanie w sprawie karalności 34 członków, świadek podaje, że nie stwierdzono tego w rejestrze kar przy Ministerstwie Sprawiedliwości, ale przod. Darłak prowadził własne zapiski na podstawie wyników rozpraw.

„CUDOTWÓRCA Z DOBCZYC"

Po przerwie, którą przewodniczący zarządził, uważając, że świadek jest zmęczony zeznaniami, była wentylowana sprawa artykułu w „Orędowniku" p. t. „Cudotwórca z Dobczyc". Świadek przyznaje, że artykuł odpowiada w głównych zarysach prawdzie, albowiem przod. Darłakowi polecił utrudniać kolportaż pism. Świadek stwierdza, że w powiecie życia politycznego rozwiniętego nie było, pracowano trochę społecznie.

Postawił szereg pytań mec. Stypułkowski, żądając wyjaśnień dlaczego kontestacyj karnych świadek nie przedłożył sądowi krakowskiemu na rozprawie albo kiedy był przesłuchiwany jako świadek. Nadkomisarz Nowak oświadcza, że formalnie jako świadka go nie przesłuchiwano, a raczej przesłuchiwano go informacyjnie. W rozprawie zaś krakowskiej nie brał udziału.

SZELA W MYŚLENICACH(!?)

Świadek podaje, że powodem wrogiego nastawienia włościaństwa wobec władz było niejako historyczne obciążenie powiatu, gdzie w swoim czasie Szela przeprowadził rabację. Świadek zauważył mogiłę, która kryje szczątki pomordowanych w tym czasie chłopów. W trakcie pytań oskarżony Doboszyński wyjaśnił świadkowi, że ów kurhan to mogiła powstańców, szlachty, która została wycięta przez oddziały gen. Benedecka.

Następuje jeszcze dalsza seria pytań obrońców i oskarżonego, ale świadek zasłania się tajemnicą urzędową.

Rozprawę przerwano do dnia następnego.

ARESZTOWANY ŚWIADEK

Aresztowany wczoraj świadek Kocwa, został przesłuchany przez sędziego śledczego, który polecił Kocwę osadzić w więzieniu karnym t. zw. Brygidkach. Będzie to zatem przyszły proces, pierwszy jaki wynikł z obecnej rozprawy Doboszyńskiego. Niezależnie od tego na tle wczorajszych zeznań byłego dyrektora Czarneckiego zajść może jeszcze kilku procesów, które prawdopodobnie wytoczą osoby z Krakowa, o których Czarnecki mówił w swoich zeznaniach.

Proces Doboszyńskiego przeciągnie się jeszcze kilka dni.

Proces redaktora „Epoki"

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była skarga dra Tadeusza Gluzińskiego, redaktora naczelnego „ABC" przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Epoki" p. Lukrecowi o zniesławienie. O przebiegu rozprawy napiszemy jutro jednocześnie z podaniem wyroku, który zapadnie dziś o godz. 11-ej rano.

Morderca matki

staje przed Sądem Apelacyjnym

POZNAŃ, 11.2. Proces Fliariana Figlarza, skazanego przez sąd okręgowy w Poznaniu na dwukrotną karę śmierci za zamordowanie matki i gospodyni Oertlowej odbędzie się w dniu 17-go b. m. przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Obrona Figlarza zgłosiła wniosek w sprawie wezwania dodatkowych świadków, którzy mieliby stwierdzić, że Figlar od dłuższego czasu wykazywał nienormalne skłonności, a dalej o ponowne przesłuchanie lekarzy - psychiatrów. Oba te wnioski sąd apelacyjny odrzucił.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICA

Na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, obradowano nad ukonstytuowaniem międzynarodowej komisji robót publicznych. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na finansowanie robót publicznych za pomocą międzynarodowych środków finansowych.

W POLSCE

Kurs szycia dla kobiet zorganizowano w Warszawie w Ośrodku Zdrowia przy ul. Puławskiej 90. Kurs będzie trwał 10 tygodni.

* * *

Mogą korzystać z leczenia w Ubezpieczalni pracownicy umysłowi pozostający bez pracy. Prawo leczenia przysługuje w okresie pobierania zasiłków z ZUS.

* * *

Terminatorzy skarżą się do starostw na złe traktowanie ich przez majstrów. Skargi te kierowane są do izb rzemieślniczych dla szczegółowego zbadania i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Bezpłatne kąpielisko uruchomione zostało w Warszawie przy ul. Leszno 93; korzystać z niego mogą tylko bezrobotni.

* * *

Ograniczono pracę do trzech dni w ciągu tygodnia w kopalni T-wa „Saturn" w Sosnowcu. Jak wyjaśnia dyrekcja — rodzinom robotniczym, ograniczenie pracy nastąpiło wskutek wyczerpania kontyngentu wydobycia.

72 domki robotnicze powstaną w Sosnowcu na Dębowej Górze. Na budowę tych domków Zarząd miejski udzielił kredytów.

* * *

Strajk elektromonterów w Bełchatowie powstał wskutek wyzysku stosowanego przez właścicieli zakładów elektromonterskich z Częstochowy i Radomska. Elektromonterzy zwrócili się do Inspektora pracy 16 Obwodu w Piotrkowie z memoriałem, domagającym się ustalenia warunków pracy i płacy.

Zmobilizował garnizon w Strassburgu
w imieniu Wilhelma II

Starzy Alzatczycy chętnie opowiadają o żarcie jednego żołnierza, który zresztą odpokutował go więzieniem.

Było to 25 lat temu 5 lutego 1913 r. Młody August Vloter, podoficer niemiecki z garnizonu w Strassburgu, z pochodzenia Alzatczyk, przebrawszy się za listonosza, wręczył komendantowi twierdzy telegram następującej treści:

Luksemburg, 9 godz. 45 min. Zmobilizować garnizon. Przyjeżdżam w południe (na teren manewrów) na poligon. Podpisano — Wilhelm II-gi.

Jakie wrażenię wywołała depesza można sobie wyobrazić.

S. O. S. spod bieguna północnego
Wyprawa ratunkowa na pomoc załodze stacji „Biegun Północny"

Agencja Centropresse z Moskwy donosi, że sytuacja grupy Papanina na płynącej krze lodowej jest nadal poważną, aczkolwiek poprawiły się widoki akcji ratunkowej ze względu na lepsze warunki atmosferyczne. Nie zachodzi już bowiem niebezpieczeństwo dalszego kruszenia się kry lodowej, na której znajdują się badacze sowieccy.

Wprawdzie oderwała się od kry ta część, na tórej znajdowały się zapasy żywności, jednak załoga posiadała jeszcze podręczne zapasy, które zdołano uratować, tak samo jak niezbędne narzędzia i instrumenty oraz składane łódki gumowe specjalnej konstrukcji. W razie konieczności na łódkach tych członkowie grupy mogliby się utrzymać na wodzie przez kilka dni a zatem sprzęt ten ma dla załogi olbrzymie znaczenie.

Gdyby jednak Papaninowcy zmuszeni byli uciec się do tego środka, sytuacja ich byłaby jeszcze o tyle skomplikowana, że nie mogliby korzystać z połączenia radiowego ze światem i okrętami, udającymi się na ratunek. Przenośnej stacji radiowej nie można bowiem zainstalować w łódce.

Warunki nawigacyjne na Morzu Grenlandzkim, którędy obecnie płynie kra Papaninowców są o każdej porze roku nadzwyczaj trudne i często zderzają się z sobą olbrzymie lodowce, które stanowią poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla małych ,ale i większych okrętów rybackich oraz wielkich parowców, chociaż nawet dostosowanych do żeglugi na wodach polarnych.

Lodołamacz „Tajmir" idący na ratunek Papaninowcom dotrze do Morza Grenlandzkiego już za kilka dni. Lodołamacz „Jermak", na którego pokładzie znajduje się prof. O. Szmidt, szef ekspedycji ratunkowej, odpływa w tych dniach.

Członkowie grupy Papanina kilkarotnie przenosić się musieli z jednego lodowca na drugi. Łatwo mogli być zmiażdżeni przez olbrzymie zwały lodu lub zatonąć mogli podczas przenoszenia materiałów, których pozbyć się nie mogą i nie chcą ,gdyż jest to zdobycz ogromnej wartości naukowej. Co sześć ogdzin Papaninowcy komunikują biuletyny meteorologiczne, które do Moskwy nadchodzą za pośrednictwem norweskiej stacji radiowej w Tromsö.

Z teatru o teatrze

W niezmąconej harmonii

TEATR POLSKI: „Mała Dorrit", **komedia w 3-ch aktach Franciszka Schöntana według Dickensa.**

Niewielu chyba nie zna „Małej Dorrit" Dickensa. Ta słoneczna mimo swej często chmurnej atmosfery opowieść należy do literatury, na której większość nas wyrosła. To też możność zobaczenia „żywych" postaci, z którymi niegdyś tak blisko obcowaliśmy, budzi miłe wspomnienia i sympatią zabarwia zaciekawienie.

Pod pewnym względem widza spotyka zawód: komedia Schöntana jest mało przepojona Dickensem. Od Dickensa autor zapożyczył tylko główne postaci i część fabuły. A ponadto, wprowadzając Małą Dorrit na scenę Schöntan skrócił jej przygody i szybciej doprowadził do... ołtarza.

Osią komedii jest droga, jaką przeszła rodzina Dorrita z więzienia Marszałkowskiego do wspaniałego hotelu. Jest to zaledwie częścią fabuły Dickensa. Natomiast w komedii pominięta została rodzina Clennama, a Artur Clennam mocno odmłodzony.

Pomimo tych skrótów i uproszczeń „Mała Dorrit" nic, albo tylko niewiele straciła na scenie. Jest to sztuka pełna uroku i dziwnej świeżości, jeżeli tak wolno powiedzieć „ozonuje" atmosferę teatru Polskiego.

Zdaje się, że na bardzo przyjemne ogólne wrażenie, jakie się z tego widowiska wynosi, złożyły się trzy czynniki: precyzyjna reżyseria, talent Barszczewskiej i —zespół dziecięcy, pląsający po scenie.

Reżyser **Wiercinski** wycyzelował tę komedię. Pracował subtelnie, unikając jaskrawości, w którą było bardzo łatwo wpaść, posługując się natomiast półtonami. Uzyskał w ten sposób piękny efekt: wydobył ze sztuki cały nastrój Dickensowski, utrzymał widowisko w jednolitym stylu, spokojnym i miłym, nadał mu pełną harmonię.

Elżbieta Barszczewska nadawała się do roli Marej Dorrit jak nikt inny. Wszystkie jej niepospolite walory sceniczne — uroda, wdzięk i urok kobiecy, lekka, subtelna gra bez cienia patosu, ale i bez śladu karmelkowatej słodyczy, naturalność i prostota w oddawaniu nastrojów wewnętrznych — wszystko zawarte było w tej roli. Barszczewska niewątpliwie nadawała ton całości.

Rolę Wiliama Dorrita powierzono mistrzowi **Maszyńskiemu.** Miał on w swej grze momenty wprost kapitalne, zwłaszcza w akcie III. Może jednak trochę zanadto skarykaturował Ojca Dorrita?

P. **Wilczówna** miała rolę nikłą, ale wykazała w niej swoje poważne zdolności. P. Z. **Grabowska** z temperamentem odtworzyła postać Lady Sparkler.

Wybitnie wyróżnili się z reszty zespołu pp. **T. Chmielewski** (Burnish), **Jan Kreczmar** (kulturalny, opanowany Clennam) i **K. Wilamowski,** który zrobił miłą niespodziankę doskonale zagraną rolą ks. Henryka Edwarda. Przemiły zespół siedmiorga małych stworzeń (Iwonka, Lili, Wiesia, Alinka, Wiesiek, Kazik, Zbyszek), znakomicie zgrany — dzielnie „współdziałał" z „dorosłym" zespołem i w dużym stopniu przyczynił się do powodzenia całości.

Trzeba też koniecznie wspomnieć o doskonałych dekoracjach **St. Śliwińskiego** i niezwykle udatnych kostiumach.

Stanisław Grzelecki.

Najdłuższa autostrada na świecie
Od Alaski do Buenos-Aires

Niedługo oddana zostanie do użytku najdłuższa autostrada na świecie, łącząca Fairbanks na Alasce z Buenos Aires. Droga ta, długości 21 tys. kilometrów, otrzyma nazwę „Autostrady Pacyfiku". Poprzez śnieżne stepy Alaski, wzdłuż malowniczych brzegów zachodnich Ameryki Północnej nowa autostrada przejdzie przez Meksyk, przecinając stolicę tego kraju, i dalej połączy poszczególne republiki Ameryki centralnej i południowej, dochodząc do Valparaiso w Chile. Stąd autostrada pójdzie w kierunku wschodnim poprzez Kordyliery i zakończy się w Buenos Aires nad Atlantykiem. W chwili obecnej prowadzone są intensywnie prace nad ukończeniem argentyńskiego odcinka tej drogi, który powinien być gotów na wiosnę roku przyszłego. Nie jest wykluczone, że otwarcie „Autostrady Pacyfiku" nastąpi równocześnie z otwarciem wystawy światowej w Nowym Jorku.

Program wycieczek popularnych
Związku Propagandy Turystycznej
m. st. Warszawy

Niedziela, dnia 13 lutego 1938 r.

ZAMEK KRÓLEWSKI — STARE MIASTO

Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny róg Wierzbowej.

Bilety w cenie zł. 0.50 dla radioabonentów i młodzieży w tow. starszych i zł. 0.70 normalne.

MUZEUM ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH

Ciekawe zbiory archeologiczne, numizmatyczne, rysunki, szkice, akwarele wybitnych artystów polskich i zagranicznych, wspaniała galeria obrazów i rzeźb.

Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Prop. Turyst.

Bilety w cenie zł. 0.65 dla radioabonentów i młodzieży w tow. starszych i zł. 0.85 normalne.

MUZEUM ANATOMII PRAWIDŁOWEJ UNIWERSYTETU J. P.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą pod fachowym przewodnictwem ciekawe muzeum anatomii opisowej. Preparaty kości, nerwów, naczyń krwionośnych i budowa wewnętrzna.

Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Prop. Turyst. i o godz. 11.30 przed gmachem Zakładu Anatomii — ul. Chałubińskiego 5.

Bilety w cenie zł. 0.60 dla radioabonentów i młodzieży w tow. starszych i zł. 0.80 normalne. Maximum 50 osób.

Zapisy na pow. wycieczki przyjmuje Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy codziennie w godz. 9 — 18 do dnia 12 b. m. włącznie, a pozostałe bilety będą do nabycia u przewodników na miejscu zbiórki.

UWAGA: uczestnicy wycieczek korzystają z ulgowych przejazdów tramwajowych po gr. 15 (Przybywający na zbiórki do lokalu Zw. Prop. Tur.) pracownicy instytucji, organizacji i firm, będących członkami Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, korzystają z ulgowych biletów wycieczkowych.

W sklepie z obuwiem



— Którą skarpetkę mam podartą? (Evening News).

Rosyjska emigrantka
Narzeczoną jawajskiego sułtana

Młodziutka emigrantka rosyjska **20-letnia** Nadia Własowa w ubiegłym roku poznała sułtana Jawy Pakue Alena Socrżodilogo. Po-



znanie nastąpiło w St. Moritz, w zupełnie podobnych warunkach, jak poznanie marsz. von Blomberga ze swoją obecną żoną. Panna Własowa jadąc na nartach przewróciła się, a sułtan pomógł jej się podnieść. Nawiązała się rozmowa i po trzech dniach Pakue złożył matce Własowej oficjalną wizytę, prosząc o rękę córki. Pani Własowa jednak zdecydowanie odmówiła i natychmiast wyjechała z córką do Mediolanu. Panna była w rozpaczy, gdyż sułtan ogromnie jej się podobał. Pakue nie zrezygnował jednak ze swego zamiaru i zwrócił się do rządu holenderskiego, któremu podlega, o zezwolenie na małżeństwo z Własową.

Królowa Wilhelmina zezwolenia nie udzieliła, uważając, że Europejka nie nadaje się na 13-tą z kolei żonę władcy, wówczas Pakue oświadczył kategorycznie, że zrzeknie się tronu, o ile nie udzielą mu zezwolenia na małżeństwo. Nie wpłynęło to jednak na decyzję rządu holenderskiego. Obecnie sułtan zdobył się na jeszcze większą ofiarę, proponując rozpuszczenie całego swego haremu. Panna Własowa byłaby więc jedyną żoną i prawowitą sułtanką.

Panna Własowa oczekuje z niecierpliwością decyzji królowej Wilhelminy. Sułtan nie traci nadziei, że zezwolenie na małżeństwo otrzyma.

Warszawskie Towarzystwo Numizmatyczne

Pogadanka 21 lutego o godz. 19,5 „Rzekome denary S-go Wojciecha", wygłosi p. Redaktor K. Janikowski.

Lud bez języka
wśród niedostępnych moczarów Amazonki

Wśród niedostępnych moczarów Amazonki odkryto nieznany dotychczas szczep indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Najczęściej powtarzanymi dźwiękami są: „kuuu, eruu, goua". Sąsiednie szczepy indyjskie, spotykając się z członkami szczepu „niemych", przezwali go stąd „Kurugua". Wobec obcych, a zwłaszcza białych, Indianie tego szczepu są wybitnie nieufni. Nie znają oni ani wigwamów ani nawet schronów, budowanych z gałęzi. Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich pąlm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu, w zasadzie nie wiele różniącego się od gniazd, budowanych przez niektóre ptaki w puszczach podzwrotnikowych. Indianin szczepu „kurugua", chcąc okazać swe niezadowolenie z czegoś, tupie lewą nogą, wydając jednocześnie krótki, syczący dźwięk, podobny nieco do syku żmij.

JACEK BRZEZINA — 13)

PERŁY I KARABINY
POWIEŚĆ

— Za pańską grubiańskość w stosunku do kobiety należałaby się panu taka kara.

— Przepraszam! Doprawdy, byłem wściekły. Samochód, jak pani widzi, wpadł w dziurę i jest do niczego, a ja śpiesząc się szalenie, musiałem czekać tutaj na drodze zmiłowania Bożego!

— Niezbyt był pan grzeczny dla tego zmiłowania, no, ale już dobrze. Nie moją rzeczą prawić panu morały — uśmiechnęła się. — Pozwalam panu jechać ze mną.

Stanley załadował swoje bagaże na samochód miss Landon i odetchnął spokojnie. Nareszcie może dojedzie do celu. Parę godzin spóźnienia to jeszcze nie tragedia.

Gładka, dość równa droga wiła się wzdłuż brzegów Tygrysu, wśród zalanych wodą łąk, słomianych wiosek i olbrzymich, ceglanych pieców do wypalania gliny. Sławna jest glina z nad Tygrysu. Drewniane, pękate barki, ciągnione pod prąd na linach przez „mezopotamskich" burłaków, wiozą w głąb kraju cegłę. Potężne, do zamczysk podobne piece buchają pod niebo czarnymi kłębami dymu.

Margaret podziwiała krajobraz, nie zwracając, zdawałoby się, żadnej uwagi na towarzysza. Stanley odwzajemniał się jej tym samym. Wodził tęsknym spojrzeniem po kilometrami ciągnących się łąkach, zarosłych trzciną, łyskających oleistą wodą. Przyglądał się chmurom ptactwa, łażącym prawie po drodze czaplom i żałował, że nie może zapolować w tych stronach. Na dziwnym, indyjski pirog przypominającym czółnie, z psem i dubeltówką pogrążyć się w te trzcinowe dżungle, nietknięte, nienaruszone. Tu miałby używanie...

Z zadumy wyrwał go głos sąsiadki.

— Pan zatrzymuje się w Basrze?

Skinął głową. — Przypuszczalnie parę tygodni — odparł



rys. Irena Łukaszewiczowa

z roztargnieniem, dostrzegł bowiem właśnie wśród trzcin coś, co mogło zdala przypominać dziką świnię.

— Ach, podobnie, jak w Bagdadzie! — głośny śmiech Margaret oprzytomnił go.

Spojrzał wściekłym wzrokiem na młodą Amerykankę i zaczerwienił się. Zdarzyło mu się to po raz pierwszy od wielu lat!

— Są, widzi pani, rzeczy, o których nie chciałbym, żeby ktokolwiek wiedział — tłumaczył się niezręcznie, wodząc roztargnionym spojrzeniem po jej zgrabnych nogach, wystających spod nazbyt może krótkich szortów *).

— Racja stanu?

Skinął głową. Nie wiedział, czemu przed tą kobietą tłumaczy się, czemu krew napływa mu do głowy, czemu tak obserwuje jej nogi.

— Diabli nadali! — mruczał w duchu. — Będę miał przez babę jeszcze kłopot! — Wstydził się myśleć o tym, co by powiedział Gordon Canning, gdyby go zobaczył w takim stanie.

— W jaki sposób znalazła się pani w drodze do Basry?— spytał nagle, nabierając pełną piersią powietrza, a raczej animuszu, i spoglądając bystro w niebieskie oczy sąsiadki.

Zaśmiała się szczerze (w ogóle zauważył, że śmieje się często i dużo).

— Jechałam za panem!

Przełknął gładko pigułkę.

— Po co?

— Ooo! Za dużo pan pyta. Racja stanu! Nie ma co o tym mówić. Może porozmawiamy o czym innym?

— Na przykład?

— Pan jest Anglikiem, prawda?

Tym razem on zaśmiał się w duchu.

— Tak! Poznała pani po nazwisku? — udawał naiwnego.

— Nie, po nieuprzejmości!

Skłonił się głęboko.

— Dziękuję za komplement! Pani za to na pewno jest Amerykanką!

— Owszem, a pan to po czym poznał?

— Po gadatliwości pani!

*) Szorty — krótkie spodenki, noszone w gorących krajach zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety.

(D. c. n.).

„A gdzie pan zgubił ordynację?"

Generalna debata budżetowa

Gen. Żeligowski przedmiotem sensacji

Rozprawa budżetowa, która rozpoczęła się we czwartek na plenum Sejmu, budzi zainteresowanie w kołach parlamentarnych i politycznych, natomiast dość obojętnie odnosi się do niej szersza publiczność, czego dowodem są galerie świecące pustką. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Składkowskim na czele, bardzo uważnie przysłuchuje się uwagom p. wicepremier Kwiatkowski.

Męczące tempo

Referent generalny poseł Sowiński zaznaczył na wstępie, że prace komisji budżetowej odbywały się w tempie męczącym, to samo będzie z rozprawą na plenum, a to wskutek faktu, że prace rozpoczęły się z miesięcznym prawie opóźnieniem, gdyż przez cały grudzień posiedzeń prawie nie było, czego w przyszłości należałoby unikać.

W dalszym ciągu poseł Sowiński zreasumował wyniki prac komisji budżetowej, wspomniał przy tym, że zarówno wniosek posła Dudzińskiego, o skreślenie wpłaty kolei do skarbu państwa w wysokości 42 milionów, jak również postulaty urzędnicze, dotyczące zniesienia podatku specjalnego, komisja uznała za słuszne, jednak wzrost niezbędnych wydatków jest tak duży, że odnośne wnioski nie są do przyjęcia.

Do rozprawy ogólnej zapisało się 22 mówców.

Sprawy żydowskie

Ks. Downar mówił o kwestii żydowskiej; uważa on, że jedynie rząd może rozwiązać to zagadnienie przez ułatwienie emigracji żydowskiej, odżydzenie własności, przemysłu, rzemiosła i handlu tak w mieście, jak i na wsi.

Następny mówca poseł Duch, którego nazwisko stało się w ostatnich czasach głośne z powodu zapowiadanego szumnie, a nie zgłoszonego projektu zmian ordynacji wyborczej, wygłosił dłuższy i naszpikowany cyframi odczyt na tematy społeczno-gospodarcze.

O opiekę nad Polakami

Między innymi stwierdził, że w gospodarce naszej przeważa olbrzymi element najemny nad samodzielnym gospodarzem. Ludność polska schodzi coraz bardziej do roli najemnika. Jeśli Polacy stanowią 70 proc. ludności, to udział ich w handlu detalicznym wynosi 35 proc., w rzemiośle 33 procent, w przemyśle i handlu hurtowym 15 proc., w finansach 20 proc. Rząd musi się zająć stworzeniem protekcjonizmu w stosunku do głównych gospodarzy tej ziemi.

W dziedzinie politycznej poseł Duch oświadczył, że nie można przeznaczać z góry pewnych ugrupowań na wyłączne kierownictwo państwem, trzeba w 20-tym roku niepodległości wyjść z ghetta wojskowych formacji z okresu walk niepodległościowych, bo w ten sposób nie można dziś zjednoczyć narodu.

Gdy poseł Duch schodził z trybuny, poseł Wójtowicz krzyknął:

— A gdzie pan zgubił ordynację wyborczą?

Pos. Duch sprostował swoje oświadczenie, złożone klubowi sprawozdawców w tym kierunku, iż nie zamierzał on powiedzieć, jakoby Sejm w ogóle nie chciał zająć się tą sprawą, ale miał na myśli tylko obecną sesję.

Gen. Żeligowski na trybunie

Sala i loża prasowa ożywiły się, gdy na trybunę wszedł gen. Żeligowski. Oczekiwano sensacji w związku z ostatnimi wypadkami w komisji wojskowej. Tymczasem generał zajął się krótko tą sprawą, podkreślając jedynie, że jego pogląd oparty jest na konstytucji, a nie wie dotychczas, jaki jest pogląd owych 17-tu posłów, którzy wyrazili mu votum nieufności. Gdybyśmy zawsze szli drogą konstytucji — mówi generał — byłoby mniej takich rzeczy, jak mały wypadek w komisji wojskowej. A jest on tak poglądowy, dlatego że ktoś ma inne zdanie, nie można z nim współpracować. Więc, jeżeli naprzykład mały człowiek wypowie słowa krytyki, to wtedy komendant policji zarzuci, że jest on przeciwnikiem obrony narodowej.

Sensacyjny projekt

W dalszym ciągu gen. Żeligowski wyraża pogląd, że państwu brak wielkich linii. Nie może mu ich dać ani Sejm, ani Senat. Nie mogą tego zrobić stronnictwa polityczne, bo są odsunięte od wpływów. W konsekwencji dochodzi do wniosku, że można by przyspieszyć konsolidację, gdyby dla ustalenia owych wielkich linii, Pan Prezydent R. P. powołał jako organ doradczy zespół złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań ideowych, ludzi zasłużonych i doświadczonych.

Szmer przeszedł po sali, gdy generał począł wymieniać nazwiska tych, którzy zdaniem jego, powinni wejść do rady: kardynałowie Hlond i Kakowski, b. prezydent Wojciechowski, marsz. Śmigły - Rydz, p. Aleksandra Piłsudska, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Walery Sławek, Franciszek Bujak, Marian Zdziechowski, prezes Rady Ministrów, marszałkowie Sejmu i Senatu, Artur Górski, gen. Kazimierz Sosnkowski, Maciej Rataj i Mieczysław Niedziałkowski.

Proces inż. Doboszyńskiego

Dokończenie rozprawy czwartkowej

Posiedzenie popołudniowe wypełniły prawie całkowicie zeznania b. starosty myślenickiego p. Bassary.

Świadek Antoni Bassara zeznaje, że na tym stanowisku pracował dwa i pół lata w 1934, w 1935 aż do września 1936 r. Bronił się on w swoich zeznaniach przeciwko stawianym mu zarzutom, twierdząc, że Str. Nar. wysyłało w teren ludzi o przeszłości kryminalnej.

Według zeznań starosty Bassary Doboszyński nigdy nie zgłaszał żadnego zebrania, nie było trudności w kolportażu prasy narodowej, komunistów na jego terenie również nie było.

Prokurator w pewnym momencie zeznań świadka prosi o załączenie od akt sprawy listy karnej szeregu członków Str. Nar. z powiatu myślenickiego.

Na ten temat wywiązuje się dłuższa polemika między obroną, a prokuratorem. Obrona podnosi, że w liście takiej, doraźnie sporządzonej przez władze administracyjne, mogą być omyłki i nieporozumienia. Miarodajny może być tylko wyciąg z rejestru ministerstwa Sprawiedliwości.

W czasie polemiki przewodniczący upomniał obr. Stypułkowskiego za to, że wyraził się o liście sporządzonej przez władze administracyjne, jako o papierku. Obrońca odwołał się do trybunału, który zatwierdził upomnienie.

Cały szereg pytań obrony przewodniczący uchylił.

Sąd ogłosił też uchwałę nie dopuszczającą dowodu z list karnych szeregu członków Stron. Narodowego jako nie należących do sprawy. O godz. 21.30 sąd przerwał rozprawę do piątku godz. 9 rano.

Komisja budżetowa przeciwko min. Poniatowskiemu

Czy Min. Rolnictwa dba o opłacalność gospodarstw rolnych?

Komisja budżetowa Sejmu powzięła cały szereg bardzo interesujących uchwał, dotyczących budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Uchwały te bądź całkowicie przemilczano, bądź też nie zwrócono na nie należytej uwagi.

Uchwała 7-ma brzmi:

„Sejm wzywa rząd do wzmożenia działalności Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności gospodarstwom wiejskim".

Po przeczytaniu tej uchwały przecieram oczy. Uchwała ta bowiem jest do pewnego stopnia rewelacyjna. Przecież podstawowymi zadaniami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest „działalność w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności gospodarstw wiejskich". A tu komisja budżetowa Sejmu zwraca się w tej sprawie i to nawet nie do samego ministra a do rządu, jako całości, by wpłynął na ministra rolnictwa i nakłonił go do spełnienia jego podstawowych zadań.

Uchwała nr. 8 brzmi jak następuje:

„Sejm wzywa rząd do wprowadzenia większej ścisłości w budżetowaniu, uznając za właściwe w części dzenia większej ścisłości w budżecie Min. Roln. i Ref. Roln.) dokładniejsze preliminowanie podziału poważniejszych kredytów, co odnosi się szczególnie do działu III tej części budżetu".

Uchwała ta podaje więc ostrej krytyce wykonywanie budżetu przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Uchwała nr. 11 brzmi:

„Sejm uznaje za niewskazane obejmowanie przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych agend samodzielnych instytucji społecznych i przeciwstawia się rozwojowi etatów osobowych, o ile nie są umotywowane rozwojem prac technicznych w danej dziedzinie".

Uchwała ta potępia politykę Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zmierzającą do opanowywania organizacji rolniczych, w szczególności zaś przeciwstawia się akcji skierowanej przeciwko Związkowi izb i organizacji rolniczych.

Dwie inne uchwały skierowane są nie tylko przeciwko min. Poniatowskiemu, ale do pewnego stopnia przeciwko wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Uchwała nr. 9 brzmi:

„Sejm wzywa rząd do obniżenia ceny cukru, a szczególnie dla przetwórstwa owocowego".

Wobec tego, że znaczna część ceny cukru, to podatek płacony na rzecz Skarbu Państwa, uchwała pośrednio domaga się obniżenia podatku od cukrów.

Uchwała nr. 10 brzmi:

„Sejm wzywa rząd do śpiesznego obniżenia wytwarzanych przez przedsiębiorstwa państwowe cen nawozów sztucznych o 25 procent".

Uchwała ta jest skierowana przeciwko dotychczasowej polityce cen, uprawianej przez Chorzów i Mościce.

Jeśli weźmiemy wszystkie te uchwały, to są one niewątpliwie wyrazem bardzo opozycyjnego stanowiska komisji budżetowej przeciwko polityce min. Poniatowskiego, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że min. Poniatowski sprzeciwił się uchwaleniu tych wszystkich rezolucji. Wszystkie te uchwały przeszły w komisji znaczną większością, przeciwko nim głosowało kilku „naprawiaczy" i wicemarsz. Miedziński. Uchwały te są wyrazem wzrostu nastrojów opozycyjnych w Sejmie dzisiejszym, jakie będą dalsze konsekwencje tych opozycyjnych nastrojów — pokaże najbliższa przyszłość.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Śpiewajmy piosenki" 11.40 Miniatury fortepianowe (płyt). 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny". 16.15 Legendy i bajki — w wyk. Orkiestry A. Hermana. 16.50 Pogadanka akt. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert solistów: Wyk. E. Szumpich — tenor, Br. Nagujewski — wiolonczela, Neumiller — skrzypce.. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka. 18.15 Orkiestra Barnabasa v. Geczy (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Bajki i piosenki dla dzieci, 2) „Krzepniemy na morskim szlaku. aud. słowno-muzyczna w oprac. Zofii Bogusławskiej (z Torunia). 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert muzyki ludowej w wyk. Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 21.00 „Wesele Figara" — opera A. Mozarta. Transm. z Teatru „La Scala" w Mediolanie.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny" słuchowisko dla dzieci.

20.00 Polska Kapela Ludowa

21.00 „Wesele Figara" opera Mozarta Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Preludia Chopina w wyk. Alfreda Cortot (płyty) 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zesp. Stef. Rachonia 18.00 Koncert solistów Wyk.: J. Sowilska (śpiew), i R. Halber (wiolonczela). 18.50 Muzyka lekka 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Kwadrans poezji" 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. i Trójka Radiowa. 23.15 Muzyka taneczna. (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Piosenki nastrojowe, 4. Pogadanka w języku angielskim 5. „Hej ty Wisło" — fantazja ludowa M. Rudnickiego. 6. Audycja słowno - muzyczna. 7. Polska muzyka salonowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Budapeszt „Narzeczona z Hamburga" — operetka Vincze.

21.00 Rzym „Wesel Feigara" — opera Mozarta (tr. z La Scali Mediolańskiej)

21.30 Strasburg Koncert symfoniczny.

22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

8.00 Czas i pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. 10.30 Ruggiero Leoncavallo „Pajace" — opera w 2-ch aktach (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. B. Wallek - Walewskiego i L. Berkwiczówna — fortep. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Scena z „Lalki" — B. Prusa. 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk. Orkiestra Wileńska. Kwintet zesp. „Kaskada". Orkan — baryton.- 14.45 Audycja dla wsi. 15.40 Audycja dla dzieci. 16.05 Pieśni i piosenki włoskie w wyk. M. Florenza — sopran i Wł. Kiepury — tenor. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść H. Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała Orkiestra P. R. A. Borey. J. Ciecierski, J. Larzac, J. Muszyński, M. Rentgen. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Człowiek za burtą" — słuchowisko St. Mioduszewskiego. 19.23 „Tańczymy" — muzyka z płyt. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Transmisja z Poznania fragmentu międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy. 21.15 „Były sobie świnki trzy... morskie" — Kukułka Wileńska. 22.00 Opowieść o Beethovenie (III audycja) „Godzina południa" — reportaż. 22.50 Dziennik, Wiadomości sportowe i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

10.30 „Pajace" — opera Leoncavallo.

12.03 Poranek symfoniczny.

11.30 Koncert rozrywkowy.

16.05 Pieśni i piosenki włoskie — śpiewają: Maria Florenza i Władysław Kiepura.

17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.

19.00 „Człowiek za burtą" — słuchowisko.

21.15 Kukułka Wileńska.

22.00 Opowieść o Beethovenie.

WARSZAWA II

14.45 Utwory Cezara Francka (płyty). 16.00 Felieton. 16.10 Muzyka taneczna. 22.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24 1. Dziennik, 2. Chwilka dla dzieci, 3. Pieśni w wyk. A. Szlemińskiej, 4. Gawęda, 5. „Piosenki panny Mani" — lekka audycja muzyczna. 6. Fragment z „Lalki" B. Prusa, 7. Muzyka salonowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Praga Transm. z opery: 1) „U studni" — opera Blodeka, 2) „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego.

15.00 Florencja. „Sadko" — opera Rimski - Korsakowa (transm. z „La Scali").

17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. Dyr. Georgescu.

18.00 Lyon. Lazar Levy (fort.), w koncercie symfonicznym.

19.00 Sofia. „Okręt-widmo" — opera Wagnera.

19.30 Kolonia. „Simona Boccanegra" — opera Verdiego.

19.30 Sztutgart. „Tannhäuser" — opera Wagnera.

19.30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

20.05 Frankfurt. Koncert symfoniczny z udz. Waltera Giesekings (fortepian).

20.10 Wiedeń. „Życie — to taniec", portpeurri V. Hruby'ego,

22.15 Hilversum II. Greta Keller w swoim repertuarze.

P. Poeck znów na horyzoncie

prasy Obozu Zjednoczenia Narodowego

„Kurier Poznański" donosi:

W Poznaniu przebywają od kilku dni akwizytorzy ogłoszeniowi tygodnika „Wieś Polska", organu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jednym z akwizytorów jest p. J. Krawczyk, mieszkający w pensjonacie przy ul. Sew. Mielżyńskiego, a drugim Tadeusz „baron" Poeck de Amenschild, skazany w Warszawie za nadużycia w administracji „Jutro" na więzienie i przebywający obecnie na wolności za kaucją. „Baron" zaszczycił swoją osobą hotel „Continental".

Panowie Krawczyk i de Amenschild, zaopatrzeni w polecenia miejscowego „Biura Ekonomicznego" OZN (sektor wiejski), odwiedzają placówki przemysłowe i finansowe na terenie Wielkopolski i przeprowadzają skuteczną, jak dotąd, akwizycję drogo płatnych ogłoszeń dla czasopisma „Wieś Polska".

Jedyna Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

Na międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie, który odbędzie się od 23 do 30 maja, uda się z Polski tylko jedna wielka Pielgrzymka pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Hlonda. Techniczną organizację pielgrzymki przeprowadza ORBIS.

Pielgrzymka wyruszy z Polski z punktu zbornego na dworcu w Katowicach rano dnia 24 maja i wieczorem przybędzie do Budapesztu.

Zapisy przyjmują Akcje Katolickie oraz upoważnione placówki ORBISU w 20 większych miastach Polski do dnia 10 marca.

Ceny uczestnictwa w pielgrzymce wynoszą od zł. 128 — do zł. 225 — za przejazd (od granicy do Budapesztu i z powrotem), 5 dni pobytu w Budapeszcie z całkowitym utrzymaniem, opiekę przewodnika, zwiedzanie i udział w uroczystościach.

Według wybranej kategorii cen zmienia się rodzaj pomieszczenia w Budapeszcie od skromnych kwater zbiorowych do komfortowych hoteli.

Uczestniczenie we wspaniałych uroczystościach Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie będzie dla wiernych katolików niezapomnianym przeżyciem duchowym, to też Kongres ten wzbudza w Polsce bardzo duże zainteresowanie.

10 złotych

za „świadectwo ubóstwa"

Petenci zabiegający o wydanie im przez wydział finansowy Zarządu Miejskiego zaświadczeń o stanie majątkowym, celem przedstawienia sądom, ubezpieczalni itp., uskarżają się na wygórowane opłaty. Za świadectwa te noszące nazwę „świadectw ubóstwa", ściągana jest w znaczkach miejskich opłata w wysokości 10 złotych.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 295,00, Bruksela 89.65 Londyn 26.46, Nowy Jork 5.27,25, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 3/8, Paryż 17.42, Praga 18,54, Zurych 122.50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestycyjna I em. 81.00 — 81.50, II em. 81.50; dolarówka 42.25; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.00 — 67.50 (drobne) 66.50 — 66.75; 4.5 proc. wewn. państw. 65.00 (po 100 zł.), 64.13, 5 proc. konwersyjna 68.50; 5 proc. kolej. konwers. 66.00.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 79.25 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 30.51 zł.; 4.5 proc. ziemskie seria V 63.00 — 63.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.), 70.25 — 70.50 — 79.88; 5 proc. Warszawy (1936 r.), 75.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 60.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1938 r.) 59.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 60.00 — 60.50; 5 proc. m. Płocka 70.00; 5 proc. Częstochowy 62.00.

Akcje: Bank Polski 117.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37.00; Węgiel 22.00; Lilpop 62.50; Modrzejów 14.50 Norblin 79.00; Ostrowiec 55.75; Starachowice 39.50 — 39.75; Żyrardów 73.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50; żyto I st. 20.50—21.00, owies I st. 21.25—21.75 II st. 19.75 — 20.25 jęczmień browarny 20.75 — 21.25, jęczmień 19.50 — 19.75; groch polny 24.00 - 26.00; Victoria 28.00—29.50, łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50 rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50—53.50 siemię lniane basis 90 proc 48.00 — 49.00 koniczyna czerw. sur 100.00—110.00 koniczyna biała 220.00 — 240,00, mak niebieski 95.00 — 97.00, mąka pszen. g. I 41.00—43.50, g. II 32.00 - 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.00 — 33.50, gat. II 22.50 — 23.50 razowa 24.25 — 25.00; otręby pszenne grube 16.50 — 17.00 średnie 15.00 — 15.50 miałkie 15.00 — 15.50 żytnie 13.00 13.50, makuchy lniane 21.00—21.50 rzepakowe 17.75 -18.25. śruta sojowa 23.75 — 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75 siano słodkie prasowane 11.00 — 11.50, prasowane 9.50 — 9.50.

Wiadomości gospodarcze

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM

W ciągu stycznia br. ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 1.008 jednostek o łącznej pojemności 951.046 ton, z czego weszło 505 statków o pojemności 476.885 ton, a wyszło 503 o pojemności 474.161 ton. Bandera polska zajęła drugie miejsce za Szwecją, przed Niemcami.

EKSPORT MATERIAŁÓW OPAŁOWYCH PRZEZ GDYNIĘ

W styczni rb. wyszło z portu gdańskiego 113 statków z ładunkiem 241.471 t węgla oraz 25 statków z ładunkiem 85.201 t koksu. Przewaga transportów eksportowych skierowana była do Francji i Szwecji.

WPROWADZENIA POJĘCIA STACJI PORTOWYCH

Z ważnością od 15. 2. 1938 wchodzi w życie zmiana postanowień odnośnie stacji portowych w Gdańsku. Powyższa zmiana wynika z tego, że w polskiej taryfie dla komunikacji z portami morskimi (część II zeszyt 3) skreślone zostanie określenie „ładownie portowe". W miejsce tego wprowadzono nazwę „stacje portowe Wu". Dotychczasowe ładownie portowe, mianowicie Danzig (Gdańsk) Holmzunge II należą w przyszłości do stacji portowych Wu. Dotychczasowa stacja portowa Danzig (Gdańsk) Westerplatte została również zaszeregowana do stacji portowych Wu.

KURS HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Kurs hodowli zwierząt futerkowych odbędzie się w Warszawie dnia 28 lutego oraz 1, 2, 3, 4, 5 i 6 marca b. r. Przewidywane są wykłady z dziedziny hodowli lisów srebrzystych, nutrii, szopów, karakułów i królików. Nadto program kursu obejmuje wykłady oraz zajęcia praktyczne z dziedziny zwalczania chorób wśród zwierząt futerkowych, przygotowanie skór do sprzedaży i t. d. Projektowane są również w okresie przewidzianym dla kursów wycieczki hodowlane.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

W numerze 6 Dz. Ustaw R. P. z dnia 9 b. m., opublikowane zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Ust. z dn. 1 lutego r. b. o przedłużeniu obniżenia komornego (poz. 45);

Ust. z dn. 1 lutego r. b. o budowie normalnotorowej kolei Szczakowa — Bukowno (poz. 46);

Ust. z dn. 1 lutego r. b. o budowie normalnotorowej kolei Wieliszew — Nasielsk (poz. 47);

Ust. z dn. 1 lutego r. b. o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi (poz. 48);

Rozp. Ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 17 stycznia r. b. o kasowości i rachunkowości izb rolniczych (poz. 49).

ABC sportowe

Szczęśliwe dla Polski losowanie mistrzostw hokejowych

W czwartek odbyło się w Pradze losowanie rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie.

Układ państw w grupach wygląda następująco:

Grupa A: Szwajcaria, Węgry, Rumunia, Polska i Litwa.

Grupa B: Anglia, Niemcy, Norwegia, Ameryka i Łotwa.

Grupa C: Kanada, Czechosłowacja, Szwecja i Austria.

Drużyny, które wejdą do półfinału (po 5-ciu dniach rozgrywek) podzielone zostaną na dwie grupy. Dwie pierwsze drużyny z grup wejdą do grupy finałowej. Po trzech dniach dalszych rozgrywek nastąpi finał, w którym cztery drużyny walczyć będą każda z każdą o tytuł mistrza świata.

Losowanie uważać należy za b. szczęśliwe, gdyż mamy zapewnione miejsce w półfinale.

Ustalono, że jeśli w grupie finałowej spotkają się zespoły, które przedtem już walczyły ze sobą w półfinałach, wynik tego spotkania półfinałowego zostanie w puli finałowej automatycznie zatwierdzony.

Polska reprezentacja przybyła we środę do Pragi w składzie: Stogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Zieliński, Król, Ursoń, Burda, Michalik, Przedpełski i Andrzejewski.

Kierownikami ekspedycji są: kpt. Warmiński i prof. Paruszewski.

Dotychczas do Pragi czeskiej przybyły reprezentacje 14-tu państw, które zajęły 14 hoteli.

Polacy mieszkają w Hotelu „Imperial", Kanadyjczycy w Hotelu „Sroubek", Amerykanie w „Esplanadzie", Szwajcaria w „Palace", Anglia w hotelu „Ambasador", Niemcy w „Atlantic", Węgry w „Centrum", Rumunia w „Opera", Austria w „Axa", Szwecja „Pod Złotą Gęsią", Norwegia w „Splendid", Litwa w „Stefanik-Haus", Łotwa w „Belwederze".

PIERWSZY MECZ GRAMY W SOBOTĘ Z LITWĄ

Ustalony po losowaniu plan rozgrywek przedstawia się następująco:

Pierwszy mecz Polska rozegra w sobotę dnia 12 bm. o godz. 9.30 rano z Litwą. Sędziują Czesi: Kladrubsky i Krasl.

W niedzielę o godz. 9.30 rano gramy z Rumunią. Sędziują Eaue (Estonia) i Herman (Czech.).

W poniedziałek o 21.30 spotkamy się z Węgrami. Sędziują: Froehlich (Czech.) i dr. Kraatz (Szwajc.).

Czwarty mecz gra Polska we wtorek o godz. 15 z Szwajcarią. Sędziują: Martin (Niemcy) i Kladrubsky (Czech.).

Bardzo interesująco przedstawia się pierwsze spotkanie Polski z Litwą, w której gra 5 Kanadyjczyków.

Pod naciskiem zagranicy

Dymisja rządu Gogi

Patriarcha Miron nowym premierem

BUKARESZT, 10. 2. O godzinie 20-ej ukazał się tu komunikat o dymisji rządu i Rady Koronnej.

Nagłe ustąpienie rządu jest wynikiem trudności, jakie mnożyły się w ostatnim czasie nie tylko na terenie wewnętrznym, **ale i zagranicznym.**

Na wewnątrz reformy rządu nie zdążyły sięgnąć tak głęboko, by zapewnić gabinetowi zwycięstwo wyborcze. Stronnictwa opozycji demokratycznej również oceniały dość pesymistycznie swe szanse. Na tym tle doszło w dniach ostatnich do **bardzo silnego naprężenia między „Żelazną Gwardią"**, wywierającą na masy rosnący wpływ a wszystkimi pozostałymi ugrupowaniami.

Wycofanie się „Żelaznej Gwardii" z kampanii wyborczej usunęło doraźnie groźbę zaostrzenia, ale nie ułatwiło definitywnego wyjaśnienia sytuacji, która mogłaby ulec dalszemu skomplikowaniu.

Rząd p. Gogi napotkał również szereg trudności na terenie zagranicznym. Mocarstwa zachodnie zaniepokojone były silnym wzrostem w Rumunii sił skrajnej prawicy, zmierzającej do radykalnej zmiany w rumuńskiej polityce zagranicznej. Obawy te mieli jakoby wyłuszczyć wczoraj czynnikom decydującym posłowie Francji i Anglii.

Na czele nowego rządu stanie patriarcha Miron Cristea, głowa rumuńskiego kościoła prawosławnego.

Ponadto w skład nowego gabinetu wchodzą jako ministrowie stanu następujący byli premierzy: gen. Vaitoianu, Vaida Voewod (Front Rumuński), Angelescu (liberał), Tatarescu (liberał), marszałek Averescu (partia ludowa), prof. Jorga (nar.-demokr.) i Mironescu (bezpartyjny), jako wicepremier i min. spraw zagranicznych.

Ministrowie resortowi dobrani będą ze wszystkich stronnictw z wyjątkiem „Żelaznej Gwardii". O godz. 22.30 król Karol II odbył naradę z wymienionymi wyżej politykami.

Patriarcha Miron Cristea liczy lat 60. Pochodzi on z Transylwanii, gdzie piastował za czasów monarchii austro - węgierskiej wysoką godność duchową i położył wielkie zasługi dla idei zjednoczenia narodowego. Po wojnie został metropolitą. Po śmierci króla Ferdynanda piastował godność członka regencji.

Pos. Swidziński zgłosił dymisję

Zatarg w klubie Ozonu

W kołach politycznych utrzymują, że pos. Świdziński, przewodniczący parlamentarnego klubu O. Z. N. zgłosił dymisję z zajmowanego przez siebie stanowiska. Zgłoszenie dymisji zostało wywołane zatargiem z wicemarszałkiem Miedzińskim, który usiołwał zmniejszyć rolę prezydium klubu parlamentarnego O. Z. N. i na własną rękę szukał kontaktu z poszczególnymi członkami klubu O. Z. N.

Sprawa dymisji pos. Świdzińskiego miała być podobno przedmiotem dyskusji na ostatnim posiedzeniu klubu O. Z. N.

Przed paru dniami odbyło się zebranie grupy posłów peowiaków i legionistów. Na zebraniu tym był wicemarszałek Miedziński oraz szereg naprawiaczy. Na zebraniu tym wskazywano podobno z obawą na rozszerzenie się idei narodowej w społeczeństwie, które przenika również na teren sejmowy.

„Kultura zagrożona! Niech policja zrobi porządek"

Taktyka młodzieży — to twarda walka o idee

Budżet oświaty w komisji Senatu

W senackiej komisji budżetowej toczyła się we czwartek rozprawa nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Królik doświadczalny

Referent Senatu Rudowski omówił bardzo obszernie zagadnienie młodzieży, stwierdzając, że na tym odcinku byliśmy świadkami wielu eksperymentów resortu oświaty, a raczej rządu. Młodzież stała się królikiem doświadczalnym.

Społeczeństwo starsze w pewnej swej części dopingowało młodzież, inni zaś wołali: „Kultura zagrożona! Niech policja zrobi pożądek!" Ministerstwo łagodziło jednych i drugich, a młodzież z nieprawdopodobnym uporem walczy dalej. Gdy nie ma co jeść, upuszcza sobie krwi. Jej taktyka — to nie taktyka smarkaczy, to twarda walka o ideę, o przyszłość, o takie urządzenia Polski, jakie i im się słuszne i dobre wydają.

Doświadczenie płk. Koca

Musimy się z nimi dogadać. Jednak — mówi sen. Rudowski — jestem w tym miejscu pesymistą. Twierdzę, żeśmy się spóźnili, doświadczył tego na sobie płk. Koc. Młodzież już nie chce się z nami dogadać, chce iść sama i ma wiarę w swoje siły. Postarajmy się ją zrozumieć. Stykając się głównie z młodzieżą prawicową, poczynilem następujące obserwacje: aczkolwiek różne odłamy i grupy młodzieżv w genezie swej pochodziły od ugrupowań starszych, to jednak dzisiaj są już przeważnie samodzielne. Ich programy odbiegły znacznie dalej od narodowej demokracji, niż program lewicowej organizacji „Życie", od programu PPS. Po własnych ścieżkach idzie młodzież samodzielnie.

Jest ona nastrojona patriotycznie, entuzjastycznie dla armii, w przeciwieństwie do młodzieży oscylującej ku lewicy. Młodzież ta przejęta jest obrazem współczesnej Polski, widzi ogromną różnicę pomiędzy aureolą powstającej Polski a nędzą, niesprawiedliwością społeczną i zależnością gospodarczo - kulturalną od elementów żydowskich.

Sukcesy młodzieży

Zastanówmy się, jakie szanse posiada młodzież w realizowaniu swoich postulatów. Trzeba stwierdzić objektywnie, że idee jej w społeczeństwie stały się ogromnie popularne. Nie zdziwiłbym się, gdyby mołdzież poczytała sobie za rezultat swej pracy, że minister spraw zagranicznych szuka odpowiednich kolonij dla emigracji żydowskiej. Zwycięstwem jej jest zmniejszenie się procentu żydów na uczelniach wyższych, jak i wycofanie się ministra w sprawie ghetta.

W konkluzji muszę stwierdzić, że głosy lekceważenia, które jeszcze i dzisiaj słyszy się o ruchach ideologicznych wśród młodzieży akademickiej, wypowiadane mogą być tylko przez ludzi, którzy rozmyślnie nie chcą widzieć wagi tego zagadnienia lub boją się głębiej go dotknąć.

Spokój Min. Oświaty

Następną część swego referatu poświęcił sen. Rudowski nauczycielstwu. Oświadczył, że jest przeświadczony o wysokim poziomie wyrobienia naukowego i technicznego nauczycielstwa, ale musi zaprotestować przeciwko przesycaniu szkoły polskiej ideami destrukcyjnymi i szkodliwymi.

Zagadnieniem tym pasjonuje się całe społeczeństwo, najwięcej zaś spokoju i flegmy okazuje resort oświaty. Mówca zastanawia się, skąd biorą się nauczyciele, objęci gangreną bezbożnictwa i komunizmu, i dochodzi do przekonania, że wpojono im podczas przygotowania do zawodu nauczycielskiego. Na dowód przytacza streszczenie referatu pt. „Szkoła antyreligijna", wygłoszonego na konferencji pedagogicznej we wrześniu 1929 r.

P. Nowicki wzorem akcji antyreligijnej

Na kursie wakacyjnym dla nauczycieli urządzonym przez ZNP w sierpniu 1936 r. w Zakopanem mówiono też o rozpoczęciu walki z Kościołem. Ideologiem tego kierunku był dyrektor pedagogium nauczycielskiego dr. Władysław Spasowski, którego dzieło p. t. „Wyzwolenie człowieka" z 1933 r. roji się od bluźnierstw. Ideologii tej nie oparł się ZNP, który jako organizacja głosi hasło walki z religią, uprawia działalność polityczną, stosując typowe metody partii politycznej. Wodzem tej całej akcji był obecny prezes Związku p. Zygmunt Nowicki.

W wyniku swoich wywodów sen. Rudowski wysunął szereg postulatów, w szczególności zmiany kierunku działalności ZNP, wyłączenia od kontaktu z młodzieżą i ciałem wychowawczym apostołów komunizmu i bezbożnictwa, stworzenia takich warunków w szkole, by młodzież chrześcijańska nie była wychowywana przez nauczycieli żydowskich i wydatnego zwiększenia zainteresowań Ministerstwa sprawami młodzieży akademickiej.

Pochwała rabinów

Kilku senatorów atakowało sen. Rudowskiego za część jego przemówienia, dotyczącą młodzieży. Natomiast sen. Petrażycki twierdził, że referat był oparty na autentycznych uchwałach naczelnych władz.

W jednej z publikacji ZNP „Teatr w Szkole" figuruje notatka gloryfikująca rabinów. Dla rabinów znajdują się przychylne słowa, lecz nie dla duchowieństwa katolickiego. A w wydawnictwie tym pracują: Odrzewolski b. dyrektor gimnazjum żydowskiego, pani Landau i Zilbercwajk. Hańbą trzeba nazwać strajk nauczycielstwa. Był to gorszący przykład dla młodzieży nieposzanowania prawa i zarządzeń przełożonej władzy.

Przeciążanie dzieci pracą

Ponadto poruszył inną sprawę, a mianowicie przeciążenie pracą nauczycieli i uczni. Nauczyciele pracują z całym zapałem i oddaniem, spotykają się jednak z trudnościami ze strony uczniów, a to z winy programów szkolnych. Opinia lekarzy specjalistów głosi, że dziecko w szkole jest przeciążone pracą i w okresie rozwoju pozbawione możności korzystania z powietrza i ruchu. Dziecko pracuje 10 do 12 godzin dziennie. Wydaje się dziwnym, że prawo z jednej strony słusznie chroni robotnika, aby nie pracował dłużej, niż 8 godzin, a jednocześnie dziecko ochrony tej niema.

Sen. Rostworowski uważał, że nie można było gorzej załatwić sprawy Z. N. P., niż była ona załatwiona przez rząd. Co do zainicjowania tej sprawy można się jeszcze spierać, natomiast jej zakończenie spowodowało taki upadek autorytetu rządu, na który przykro poprostu patrzeć.

Sen. Jędrzejewicz nie zadowolony z referatu

W zakończeniu posiedzenia komisji budżetowej Senatu przewodniczący sen. Janusz Jędrzejewicz oświadczył, że ponieważ referat sen. Rudowskiego jest niezgodny z opinią większości członków komisji i jego własną, nie mógłby go podpisać jako sprawozdania komisji. Wyraził przekonanie, że sen. Rudowski zechce wprowadzić odpowiednie poprawki.

Sen Rudowski oświadczył, że może wprowadzić jedynie d r o b n e poprawki. ale nic więcej.

Przewodniczący sen. Jędrzejewicz stwierdził w zakończeniu, że spodziewa się, iż dojdą w tej sprawie do porozumienia, ale gdyby porozumienie nie zostało osiągnięte to musiałoby odbyć się drugie posiedzenie komisji nad tym samym budżetem.

Tajny bank żydowskiego przemysłowca

ŁÓDŹ, 10. 2. Duże wrażenie wywołała w Łodzi wiadomość o wszczęciu dochodzenia karnego przeciwko S. Wiślickiemu współwłaścicielowi wielkiej fabryki pod firmą „Rozen & Wiślicki". Brygada kontroli skarbowej stwierdziła, że Wiślicki poza przemysłem zajmował się szeroko rozwiniętymi interesami w zakresie normalnych czynności bankowych, a więc: dyskonta weksli, czeków, inkasa i t. p. Obroty Wiślickiego w tym zakresie w okresie jednego tylko roku wynosiły około 2 mil. zł.

Dochodzenie karne trwa, w związku z czym bliższe szczegóły nie mogą być ujawnione.

Kanonizacja Andrzeja Boboli

CITTA DEL VATICANO, 10. 2. Papież zapowiedział uroczystą kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli na pierwszy dzień Wielkiejnocy, t. j. 17 kwietnia br.

Ludowcy zwołali N. K. W.

Na dzień 18 lutego zostało zwołane do Warszawy posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja. Ponieważ przedmiotem obrad będą sprawy, związane z kongresem krakowskim stronnictwa, uczestniczyć będzie w posiedzeniu przewodniczący kongresu i Rady Naczelnej, St. Thugut.

Wielkie zebranie informacyjne młodzieży narodowej w Poznaniu

POZNAŃ, 10. 2. W dużej sali Gospody Polskiej przy tłumnym udziale młodzieży akademickiej wyższych uczelni poznańskich odbyło się zebranie informacyjne, zwołane przez Związek Narodowo - Radykalny S. U. P.

Zebranie zagaił prezes organizacji p. Przemysław Duś.

— Znajdująca się na sali grupa około 50 osób, którą kierował znany z niepoczytalnych wybryków na gruncie warszawskim p. Barański zaczęła się uwanturować.

Dywersja się nie powiodła. W spontanicznym odruchu, w niespełna dwie minuty wszyscy awanturnicy z p. Barańskim na czele zostali siłą wyrzuceni z sali.

Nawiązując do chwili, prezes Z. N. R. p. Duś wygłosił przemówienie, podkreślając w mocnych słowach nierycerskość i szkodliwość działania pewnego odłamu młodzieży, która rzekomo służąc idei narodowej, zapomina o etyce chrześcijańskiej, a jednocześnie jątrzy stosunki w obozie narodowym.

Z kolei zabrał głos przybyły z Warszawy p. Stanisław Boczyński, wygłaszając referat: „Ruch narodowo - radykalny walczy o Wielką Polskę".

Przemówienie zakończył prelegent apelem do młodzieży poznańskiej, by poszła za stolicą, sercem Polski, by idąc w ślady całej młodzieży warszawskiej, w szeregach ruchu narodowo - radykalnego walczyła o Wielką Polskę! — na co zgromadzeni odpowiedzieli długo nie milknącymi oklaskami.

Z kolei wygłosił przemówienie kurator Związku, lubiany i ceniony przez młodzież prof. Moczarski Nawiązując do przykrego incydentu, stwierdził, że podobne zachowanie części młodzieży nie przyspiesza zwycięstwa idei narodowej.

Na zakończenie zgromadzeni odśpiewali Hymn Młodych, a opuszczając salę wznosili gromkie okrzyki na cześć ruchu narodowo - radykalnego.

Orkany sieją zniszczenie w Brazylii i Kalifornii

SAN FRANCISCO, 10.2. Większa część Kalifornii nawiedzona została ubiegłej nocy przez silny orkan o szybkości ponad 100 km. na godzinę. W licznych miastach i wioskach wywołane zostały wielkie szkody, których wysokość oceniana jest na kilka milionów dolarów. Dotychczas **stwierdzono śmierć 7 osób, podczas gdy liczba rannych wynosi około 20.**

W Sacramento spowodowana została przerwa w dostawie prądu oraz komunikacji telegraficzno-telefonicznej.

RIO DE JANEIRO, 10. 2. Niezwykle silny orkan, który w nocy ze środy na czwartek przeszedł nad stolicą Brazylii, wyrządził wielkie zniszczenia.

Cały szereg dzielnic został zalany, wskutek czego wszelki wszelki ruch został wstrzymany. W czterech miejscach wybuchły pożary. Runęło także kilkanaście domów. **Dotychczas ofiarą orkanu padło 20 zabitych i około 50 rannych.**

Strajk okupacyjny *pasażerów tramwajowych*

PARYŻ, 10. 2. W Marsylii wybuchł dziś oryginalny strajk pasażerów tramwajowych. Dzisiaj weszły w życie nowe 50 proc. podwyżki biletów tramwajowych. Część ludności Marsylii, celem zaprotestowania przeciwko tej podwyżce, udała się pieszo do pracy, a bardziej czynni obywatele marsylscy okupowali tramwaje, odmawiając zapłaty konduktorowi różnicy, wynikającej z podwyższenia ceny biletów. Celem przywrócenia porządku i uwolnienia okupowanych wagonów trzeba było się zwrócić do gwardii lotnej o interwencję.

Tragiczne wesele

Spłonęli nowożeńcy i 34 gości

BIAŁOGRÓD, 10. 2. We wsi Kruszeca w pobliżu Mostaru wydarzyła się **katastrofa pożaru, w której zginęło 36 osób.**

Pożar wybuchł w chwili, gdy w domu jednego z zamożniejszych miejscowych mieszkańców odbywało się wesele jego córki. W ciągu kilku minut, zanim rozbawieni goście zdołali spostrzec grożące im niebezpieczeństwo, wszystkie wyjścia były już objęte płomieniami.

Tylko część uczestników zabawy udało się uratować. Zwłoki 36 ofiar katastrofy, całkowicie zwęglone wydobyto z pod zgliszcz domu. W liczbie ofiar katastrofy znajdują się nowożeńcy.

Kartel drożdżowy nie będzie rozwiązany

W kołach gospodarczych obiegają od kilku dni sensacyjne wersje na temat dalszych losów kartelu drożdżowego. Jak wiadomo, po ostatnich procesach i debatach parlamentarnych, oczekiwano rozwiązania kartelu.

Obecnie rozeszły się pogłoski, że kartel drożdżowy będzie sprolongowany do roku 1940. a powstawanie nowych drożdżowni będzie nadal ograniczone.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88-333 [illegible] interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd. Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16 tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.